Nr 92. Kraków, 24 Kwietnia — Wtorek. **Rok 1877.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia p. J. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . 2 złr.
„ od 1 Maja do 30 Czerwca 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Maj . . . . 2·50
od 1go Maja do końca Czerwca . 5·—

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 23 kwietnia.

Nic nie mogło odpowiedzieć więcej poczuciu naszemu chwili dzisiejszej, jak ogłoszenie przez obcych, dowodów i urzędowych dokumentów, świadczących o obecnym systemie rządu rosyjskiego i postępowaniu jego wewnątrz pod względem religijnym, politycznym i humanitarnym.

Wszystko, co w tej mierze pochodziło od Polaków, uważanem było od pewnego czasu za tendencyjne i liczonem zwykle na karb agitacyi, intryg i zabiegów polskich. Obecnie rząd angielski ogłosił dokumenta odnoszące się do prześladowania Unitów w Królestwie Polskiem, a jeżeli one niczego nowego nas nie nauczyły, natomiast przekonać mogą świat, że organa polskie w chwili owych wypadków ściślej i przedmiotowej trzymały się rzeczywistości. Ze stanowiska bezwzględnej sprawiedliwości i moralności zarzucić można rządowi angielskiemu spóźnione nieco odwołanie się do sumienia publicznego; lecz pod względem politycznym przyznać trzeba, że nie można było wybrać stosowniejszej chwili do rzucenia światła na zamiary i cele dzisiejszej Rosyi, ogłoszeniem tych dokumentów, nad tę, w której armia rosyjska ma przekroczyć Dunaj, aby stanąć w obronie i zapewnić swobodę ludów bałkańskich, czy to w imie ludzkości, Słowiańszczyzny, czy chrystyanizmu. W tej właśnie chwili rząd angielski naucza świat, jak rząd rosyjski wypełnia u siebie prawo ludzkości, jak oszczędza Słowian i jak pojmuje cnoty i obowiązki chrześciańskie. W tem porównaniu i zbliżeniu jest siła faktów, potężniejsza od wszelkiej argumentacyi, tak iż nie pozostaje nic więcej do powiedzenia.

Nie my Polacy zrobiliśmy tym razem to zbliżenie i to porównanie; nie my zatem uchodzić będziemy w tym wypadku za niespokojne i złośliwe duchy, psujące harmonię w przedświcie świata słowiańskiego. System rosyjski dał do tego powód a Zachód postarał się, aby rzucić cień na dramat słowiański, odgrywany przez Rosyę i aby odkryć czego spodziewać się należy po jego piątym akcie. W rzeczy samej, owe ogłoszone dokumenta nie pozostawiają wątpliwości co do zamiarów i ostatecznych celów dzisiejszego systemu rosyjskiego, a najuroczystsze zaręczenia w manifeście nie mogą posłużyć za ich antidotum. Swiadczą one wymownie, bo krwią i żelazem, że jak wszędzie dotąd, tak samo w sprawie wschodniej, podniesionej przez Rosyę, nie idzie o ludy słowiańskie ale o panowanie nieograniczone Rosyi i o panowanie bezwzględne prawosławia; dla tego ogłoszenie dokumentów ma znaczenie polityczne i jest krokiem politycznym. Przecież i za Dunajem są różne wyznania, chociażby w kościele greckim, a postępowanie Rosyi w Lubelskiem świadczy, że dzisiejsza Rosya nie potrafi ich uszanować.

Co do nas gdyby nie co innego, to samo już bezrozumne i zgubne względem Polaków postępowanie rządu rosyjskiego byłoby dostatecznem, aby nas nauczyć, iż w polityce nie należy się kierować ślepem uczuciem zemsty i nienawiści. Dlategoteż obok błogiego wrażenia, którego się doznaje zawsze na widok wyświeconej prawdy, uczuwamy jeszcze coś innego, nierównie mniej miłego. Przykro nam zaiste i boleśnie, że w chwili, w której świat słowiański miał stanąć dodatnio przed Europą, Niemcy, Anglicy, Francuzi, Włosi i Turcy wskazywać mogą podobne, straszne w jego łonie zgorszenie, czyny barbarzyństwa, zaślepienia, zawziętości, obłudy i przestarzałego fanatyzmu, tak okropne i tych rozmiarów, jak te, które podpułkownik Mansfield opisuje a konsulowie w Chersonie i Odesie potwierdzają w swoich raportach. A zatem, ten to świat, w którego łonie podobne bezeceństwa dziać się mogą, upomina się o byt i przyszłość w imie praw ludzkości. Na wielką naszą pociechę, jeżeli nieraz my Polacy zgrzeszyliśmy lekkomyślnością, krewkością, brakiem zmysłu politycznego i poczucia największych dla nas niebezpieczeństw, to w tym wypadku i o tej godzinie nic nie mamy sobie do wyrzucenia i nic nam inni zarzucić nie mogą. Nie ma w rzeczonych raportach i w wypadkach, które opisują, śladu ani agitacyj, ani intryg polskich, i jakby opatrznościowo nie ma śladu, ani nawet sposobności do owego wiecznie zarzucanego nam działania „niespokojnej szlachty;" jest wyłącznie prześladowanie i przymus okrutny względem chłopów i ich bezwzględny, bohaterski, pełen wspaniałej prostoty opór w rzeczach najwznioślejszych, najświętszych, najdroższych człowiekowi, w rzeczach wiary i przekonań religijnych, opór świadczący o wysokiej wartości ludu niezmiennej, pomimo zdrożnych, przewrotnych lub zaślepionych systemów rządowych, ciążących na nim. O ile rząd rosyjski naraża swem postępowaniem dobrą sławę świata słowiańskiego, o tyle chłop podlaski ratuje ją i podnosi w oczach ludzi szlachetnych i głębiej zapatrujących się na społeczeństwa. Cała odpowiedzialność w tym wypadku za zgorszenie spada na dzisiejszy system rządów rosyjskich, a ta hańba, ten cień rzucony na świat słowiański, w chwili, w której niby w jego imieniu Rosya niepokoi i oburza Europę, są wyłącznem dziełem prawosławia, posługującego się w dziewiętnastym wieku bagnetem i knutem, chorobliwego fanatyzmu wysoko położonych kobiet, który nie wzdryga się na widok istot żywcem za wiarę palonych i zaślepienia, namiętności i nienawiści stronnictwa wywrotu, które popycha Rosyę i bezwiednych jej władców, brutalnie a bezrozumnie na niebezpieczne w każdym razie haniebne drogi.

Ogłoszenie rzeczonych dokumentów w tej chwili, którego znaczenie o ile się nas dotyczy, nie łudzi i łudzić nas nie może, świadczy przecież, że rządy mające w tem interes, znają i będą umiały zużytkować smutne strony dzisiejszej Rosyi. Powinnoby też ono stać się przestrogą dla zdrowszych i głębszych w Rosyi umysłów; powinnoby im wskazać, że straszną jest igraszką chcieć na zewnątrz oswobadzać, prześladując i gnębiąc wewnątrz; chcieć tam budować, niszcząc jednocześnie tutaj; że niebezpieczna to gra odzywać się w imieniu Słowiańszczyzny, tępiąc Słowian, że nareszcie nieroztropnością było podnosić sprawę słowiańską, nie załatwiwszy jej inaczej u siebie, jak knutem, rózgami, kozakami, dymem i pożogą. Grobowe milczenie, lub spazmatyczne tylko podrygi tej sprawy wewnątrz, świadczą już o tem najlepiej.

I znowu dochodzimy do tej prawdy, na którą nieraz zwracaliśmy uwagę, że aby Rosya mogła dodatnio podnieść sprawę słowiańską, musi ją pierwej wewnątrz załatwić, uznając indywidualność ludów słowiańskich i szanując wolność religijną; że zatem winna przedewszystkiem dążyć do zmiany wewnętrznego systemu. Inaczej bowiem każde jej wystąpienie w kierunku słowiańskim, Europa poczyta nie jako dążenie do oswobodzenia Słowian, ale jako chęć zapewnienia groźnej, scentralizowanej własnej swej przewagi, i bądź co bądź, chęci tej oprze się. A nie wątpimy, że i świat słowiański nie da jej wiary i odmówi w końcu poparcia, jeżeli pięknie brzmiące słowa illustrować będzie podobnemi, wstyd światu słowiańskiemu, w którego imieniu Rosya występuje, przynoszącemi, a obrażającemi uczucie ludzkości i zasady chrystyanizmu, czynami, jak te, które zapisane są w dokumentach ogłoszonych nie w skutku polskich zabiegów, ale przez rząd angielski.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 22 kwietnia.

Dziś rano o godzinie 3ciéj umarł tu Maurycy hr. Dzieduszycki, członek akademii Umiejętności i kilku innych Towarzystw naukowych, poseł na sejm krajowy, radca dworu, komandor orderu św. Grzegorza i kawaler orderów Franciszka Józefa i żelaznéj korony, w wielku lat 65. Śmierć tego znakomitego pisarza i powszechnie poważanego męża, wywarła głębokie wrażenie, tem bardziéj, ile że nastąpiła całkiem niespodziewanie po kilkudniowéj zaledwie chorobie. Strata ta tem będzie dotkliwszą, że zmarły będąc wybrany posłem pracował wiele nad sprawą gminną.

Powracam dziś znowu do kwestyi regulacyi Dniestru, która dla swéj ważności budzi powszechne zajęcie. Sprawa ta już przed 60 blisko laty, bo jeszcze w w roku 1818 przez rząd była poruszaną, a w roku 1826 już nawet wypracowano projekt, który jednakże nie został wykonany. W najnowszych czasach rząd nie przestawał sprawą tą się zajmować, a naczelny radzca budownictwa p. Tomek powziął był przed kilku laty myśl, aby w celu regulacyi górnego Dniestru i osuszenia bagien przekopać kanał, któryby był zarazem nowem korytem Dniestru i służył do użyźnienia okolic. Projekt ten był oparty na przypuszczeniu, że najniższe położenie jest w pośrodku błot naddniestrzańskich.

Niwelacya jednakże nader staranna, dokonana przez inżyniera Wydziału krajowego nie sprawdziła tego przypuszczenia i zapewne okaże się potrzeba odstąpić od téj myśli, która przy innych premisach byłaby bardzo szczęśliwą i trafną.

Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby wziął inicyatywę w zawiązaniu spółki wodnéj w celu regulacyi Dniestru. Projekt jak to już donosiłem jest wypracowany. Zanim jednakże mogą nastąpić rokowania ze stronami interesowanemi, chciał się Wydział przekonać, czy projekt będzie wykonany. W tym celu złożył ankietę, w któréj skład wejdą pp. hr. Badeni, jako szef departamentu budowli w Wydziale krajowym, naczelny radca budowniczy rządowy p. Tomek, radca budowniczy rządowy p. Möser, starszy inżynier rządowy p. Pregmacz, naczelny inżynier Wydziału krajowego p. Raciborski, poseł Dr Piotr Gross, inżynier W. kr. p. Jankowski, który dokonał niwelacyi, p. Gwalbert Ziembicki, dyrektor Towarzystwa przemysłowego i prof. akademii technicznéj p. Rychter, który uchodzi za powagę, i odbywał specyalne studya w budowlach wodnych w Szwajcaryi, wreszcie Dr Niedzielski jako prowadzący pióro. Jest nadzieja, że ankieta poprze projekt Wydziału, gdybyby jednakże nie przyszło do porozumienia, Wydział krajowy, wobec doniosłości sprawy, zamierza zasięgnąć zdania powag zagranicznych, podobnie jak to uczynił niedawno dolno-austryacki Wydz. krajowy w sprawie zawodnienia Marchfeldu.

Jak się dowiaduję Wydział krajowy wnosi w tym roku ponownie do sejmu projekt o pisarzach gminnych. Sprawozdanie odnośne jest już w druku. Szczegóły, mianowicie czy i w czem różni się tegoroczny projekt od zeszłorocznego, który jak wiadomo w sejmie odrzucony został, dotąd nieznane.

Wiedeń 22 kwietnia.

○ Wyjazd Cara do Kiszeniewa położył stanowczo kres wszelkim wieściom pokojowym. Prawdopodobnie nie nastąpi formalne wypowiedzenie wojny, lecz w chwili przekroczenia Prutu Car wyda manifest wojenny, którego treść zawiera po części nadeszły tu dziś okólnik ks. Gorczakowa. Ciekawi są wszyscy, czy manifest wojenny będzie mówił o chrześcianach, czy też o Słowianach tureckich, czyli innemi słowy, czy manifest zajmie stanowisko humanitarne, czy słowiańskie; ciekawość ta rozciąga się także na pytanie, czy Serbia zachowa się spokojnie, czy też zechce na nowo wystąpić zbrojnie przeciw Turcyi. Wszystko to wpłynie na postawę Austryi, której rola czynna coraz bardziej zaczyna być przedmiotem rozmów i rozbiorów. Narady, jakie toczyły się w Wiedniu z okazyi pobytu tutejszego tylu jenerałów w towarzystwie ich szefów sztabu, miały cechę li przygotowawczą na wypadek potrzeby. W tej mierze powtórzyć wam możemy słowo jednego z wyższych wojskowych, który oświadczył, że wprawdzie nie wie, czy Austrya wyruszy w pole, czy nie, ale to wie, że nigdy Austrya nie była lepiej przygotowaną na wypadki, jak teraz. Myśl okupacyi Bośni i Hercegowiny, a ewentualnie i Serbii, ale okupacyi nie *quand même*, tylko zależnie od przebiegu wojny, coraz bardziej wychyla głowę. Okupacyę tę niejednakowo tu rozumieją. Jedni marzą o okupacyi wspólnej z Rosyą, drudzy o okupcyi równoległej, która stanowi nowy wynalazek, inni zaś o okupacyi w obronie interesów z cechą bardziej nieprzyjazną Rosyi. Za tą ostatnią okupacyą przemawia także *Nowa Presse*, ale o takiej okupacyi chwilowo mowy być nie może. Wielką w tem wszystkiem gra rolę kwestya Pogranicza wojskowego i stanowisko jenerała Molinarego, o czem wczorajsza *Augsburgska Gazeta* zawiera artykuł uwagi godny. Tyle jest pewnem, że Węgry przeciwne są wszelkiej okupacyi, że Węgry najchętniej — lubo z innych pobudek — trzymałyby się polityki w jednym z artykułów waszych wytkniętej, to jest polityki rozumnej i bacznej neutralności, ale niemniej pewnem jest, że Węgry, jeśli zwycięży myśl okupacyi, popłyną z tym prądem i będą się starały ująć go w własne ręce, aby rezultat wypadł jak najmniej niekorzystnie dla sprawy węgierskiej. Z Berlina pchają do okupacyi, bo w Berlinie wolą, aby i Austrya i Rosya zakłopotały się sprawą wschodnią. Wyrazem tych chęci jest artykuł ostatni *National Ztg*, który w sposób podejrzany przemawia za wzrostem Austryi, dowodząc, że Korona nie powinna baczyć na rozstrzelone głosy rozmaitych narodowości, lecz słuchać tylko głosu armii, najważniejszego w Austryi czynnika, bo reprezentującego jedność Monarchii.

Podziwiać trzeba Węgrów, jak umieją najdrażliwszym sprawom nadać obrót korzystny. Wysłannik turecki Tahir Bey, przybył z podarunkiem od sułtana z „Korwiną," a wręczywszy ją monarsze, jako królowi węgierskiemu a tym samem postąpiwszy sobie jak najpoprawniej, odjął swej misyi cechę demonstracyi turecko-węgierskiej, poczem swobodniej pojechać może do Pesztu, albowiem w towarzystwie jego znajduje się prezes akademii peszteńskiej pan Pulszky, który Tahira Beja sprowadza do stolicy węgierskiej poprostu jako gościa. Teraz rozpocznie się w Peszcie szereg demonstracyj, na które narzekać trudno, skoro król węgierski sam przyjął podarunek turecki.

Peszt 21 kwietnia.

§. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej było niedługie i nielicznie przez posłów zwiedzone. Wbrew zapowiedzi nie przyszło do wyboru członków do komisyj regnikolarnych. W ogóle ze sprawą ugodową posiedzenie dzisiejsze tyle tylko miało wspólnego, że prezes Izby zapowiedział wniesienie przez rząd w przyszłym tygodniu kilku „ważnych projektów." Postronnie dowiaduję się, że wniesienie tych „ważnych" projektów, t. j. ugodowych, nastąpi we środę dnia 24 b. m. Dzisiaj wniósł minister sprawiedliwości projekt ustawy, która sprawy wyborcze, mianowicie gdy chodzi o mandaty poselskie, przeciw których ważności podniesiono protest, przekazuje do rozstrzygnięcia senatowi złożonemu z członków sądu kasacyjnego najwyższego trybunału. Oprócz, że przekazano ten projekt komisyi prawniczej i wysłuchano spisu kilku petycyj, tudzież oznajmienia prezesa o ewentualnem porządku dziennym dwu następnych posiedzeń, zajmowała się Izba tylko jeszcze interpelacyą posła Remetego w sprawie przygotowywanego przyjęcia Tahira beja, wysłannika sułtańskiego, wiozącego 35 tomów *Corviny*, ale nie do Pesztu, lecz do Wiednia.

Ta zmiana w poleceniu danem Tahirowi bejowi, w skutek której szczątki przesławnej biblioteki, ofiarowane zostały nie Akademii węgierskiej lecz Cesarzowi austryackiemu jako królowi węgierskiemu, i w skutek której Tahir bej do Wiednia ją powiózł, a nie do Pesztu, nastąpiła podobno za przyczynieniem się hr. Andrassego. Ztąd niemałe oburzenie między Madiarami czystej rasy, ztąd interpelacya p. Remetego, która zapytuje: czy prawda, że wspólny minister spraw zagranicznych przyczynił się do tego? jakie miał pobudki? czy rząd węgierski mimo to zaprosi Tahira beja do Pesztu? „a jeśli tego nie uczyni, czy przy uroczystem przyjęciu, które oczywiście powinno odpowiadać powszechnemu w narodzie zapałowi, chwyci się kroków, które wywołać zdolne skandal i narazić na niesławę doświadczoną dojrzałość polityczną narodu?" Ostatnie to pytanie przytoczyłem w całej osnowie dla jego oryginalności, która w Izbie wywołała śmiech powszechny. Na interpelacyę ma odpowiedzieć prezes ministrów p. Tisza; zanim jednak p. Tisza odpowie, ciekawość interpelanta będzie prawdopodobnie po części przynajmniej zaspokojona faktami. Dyrektor Muzeum narodowego p. Pulski wyjechał bowiem do Wiednia na czele deputacyi softów, aby zaprosić Tahira beja do Pesztu. W ten sposób szumne przygotowania, które zresztą nie ustają, nie byłyby daremne; a jeśli Tahir bej nie przybędzie, jeszcze przydadzą się na coś, bo „spokrewniony naród ottomański" wysyła deputacyę softów, prawdziwych softów, z Konstantynopola wprost do Pesztu, o czem otrzymano tu już kilka telegramów.

Ciekawą, jeśli prawdziwą, wiadomość podaje *Budapesti Napilap*, wedle której słynny poeta Aleksander Petöfi (Piotrowicz), który poległ w r. 1848, ma się znajdować na Sybirze. Co gdyby było prawdą, p. Maurycy Jókai musiałby odwołać swoje wezwanie do Petöfiego, aby ruszył się w grobie, wezwanie wypowiedziane w pięknym zresztą wierszu z okoliczności zaburzeń na Wschodzie, ale popełniającym egzageracyę przez to, że p. Jókai przewiduje najazd moskiewski na Węgry.

Warszawa 18 kwietnia.

Jenerał-gubernator hr. Kotzebue wyjeżdża w piątek na spotkanie cesarza, który przejeżdżać będzie przez Brześć litewski udając się do armii południowéj.

Zanim list ten was dojdzie, przejdą zapewnie przez dworzec kolei żelaznéj w Krakowie lokomotywy i wagony nasze, które na wezwanie telegraficzne z Petersburga stoją gotowe do wymarszu do Mołdawii w pomoc rumuńskim kolejom dla przewozu wojska rosyjskiego. Tabor w tym celu przygotowany składa się z 17 lokomotyw i 100 wagonów. Rozkaz tyczący się tego transportu, wyszczególnia liczbę ludzi do obsługi mających być w pogotowiu, a którzy też wyekwipowani oczekują tylko drugiego telegramu nakazującego wyjazd.

Tak jest w sferze moralnéj, tak też i w materyalnéj; między Rosyą a Europą jest wybitna granica we wszystkiem. Na drogach żelaznych Rosya nakreśliła taką granicę wzdłuż Wisły. Wszystkie koleje począwszy od prawego jéj brzegu, są zbudowane o szerokości większéj niż europejskie, koleje żelazne. Z tego to powodu wagony linii warszawsko-wiedeńskiéj nie mogące dostać się na prawy brzeg Wisły, muszą nie obładowane przebiedz znaczną odległość ztąd do Podwołoczysk, aby módz pełnić służbę na drogach rumuńskich.

W wysyłce téj upatrują tu coraz bardziéj ujawniające się dobre porozumienie między Rosyą a rządem ks. Karola rumuńskiego, co wiele technicznych trudności w pochodzie wojsk rosyjskich usunie i do Dunaju ją zbliży.

W jednym z dawniejszych moich listów nadmieniłem, że względy finansowe nie powstrzymałyby Rosyi od wojny. Na poparcie tego mogę przywieść ciekawą pogłoskę obiegającą w sferach handlowych warszawskich. Podaję ją z zastrzeżeniem, lecz ponieważ oryginalna ta myśl jest bezwzględną na interesa ekonomiczne kraju, więc jest niepodobną. Mówią tedy, że ma wyjść ukaz stanowiący, iż ruble papierowe czyli asygnaty skarbowe o tyle tylko mieć będą wartość o ile na każdym rublu przylepiony będzie stempel za 10 kopiejek. Obliczają, że skutkiem tego postanowienia rząd by ściągnął natychmiast 80 milionów rubli. Zdaje się jednak, że nierównie więcéj, bo jakkolwiek podług kontroli skarbu państwa wypuszczonych asygnat pozostaje w biegu 800 milionów rubli, to jednak do rachunku podciągnąćby tu wypadało wszystkie fałszywe asygnaty, gdyż te przedewszystkiem pokryją się stemplem, by nabyć w ten sposób prawa obywatelstwa do obiegu.

Dokumenta ogłoszone przez *foreign office* odnośnie do prześladowania naszych unitów, zawierają część tylko faktów w związku z tą nieszczęśliwą sprawą będących. Są one niemniéj najdokładniejsze i są owocem skrzętnéj i bacznéj uwagi byłego tu angielskiego konsula pułkownika Mansfielda, który na pozór małomowny i nieudzielający się, był bardzo czynnym i doskonale świadomy tego co się u nas dzieje. Od jesieni zeszłego roku przeniesiony on został do Bukaresztu z tytułem ajenta dyplomatycznego.

Paryż 17 kwietnia.

(√) Nieunikniony wybuch wojny, nie sprawia tutaj na wszystkich umysłach tak złego a szczególniej głębokiego wrażenia, jak tego można było się obawiać. Że giełda paryska, która podniosła była wartości publiczne do stopy niemal nieumiarkowanej, bo rentę 5% do 108 i wyżej, i to po wojnie i kontrybucyi pięciomiliardowej a podczas względnego zastoju interesów, że giełda ta, silnie odczuła wypadki dni ostatnich, które zresztą sprowadziły ją tylko do odpowiedniejszego rzeczywistości poziomu; temu zaiste dziwić się nie można, [illegible] znowu [illegible] 3% obniżyła się zaledwie 0,05 cent. a pięcioprocentowa podniosła się o dwa centymy i pół. Nie myślicie, iżbym [illegible] wagę do [illegible] szczegółów, a nawet zwykle nie uważam giełdy za doskonały chronometr polityczny, lecz co stwierdzić mogę, to to, że po pierwszej chwili przerażenia, opinia publiczna okazała się skłonną zwalczyć zbyt lękliwe usposobienie za pomocą zimnej rozwagi. Wojna została lub raczej niebawem zostanie wydaną. A zatem, mówią tu, niech się rozpocznie, lepsza wojna niż niepewność i obawa! Lecz mówią to dla tego, że mniemają, iż łatwo wojna ta pozostanie zlokalizowaną, a przynajmniej, że nie dotknie nas Francuzów za Renem.

Tę ufność naszą, a raczej ten brak obaw tłómaczy i usprawiedliwia do pewnego stopnia ta okoliczność, iż w tej chwili stosunki między Francyą a Niemcami są dość uspokajające. Kiedy mówię o stosunkach wzajemnych dwóch krajów, mam głównie na myśli usposobienie względem nas, dawnych naszych przeciwników, bo co się tyczy kierunku nadanego naszej zewnętrznej polityce od początku zawikłań wschodnich, miałbym pod tym względem niejedno zastrzeżenie do zrobienia. Czyż nie jest widocznem, że głównem obecnie zadaniem Francyi powinno być oszczędzanie Niemiec o tyle, o ile to jest możebnem *salva dignitate*? Czyż z drugiej strony nie jest rzeczą jasną, że ks. Decazes dając się unieść podchlebstwom ks. Gorczakowa będąc zbyt uprzedzającym dla Rosyi, przyjmując zbyt pochopnie jej oświadczenia, naraża się na wywołanie w Berlinie groźnych niechęci? Gabinet berliński ma w tej chwili tylko jeden cel na oku: utrzymanie przymierza trzech dworów północnych. Przymierze to pomimo niektórych, najzupełniej powierzchownych różnic, a które w przekonaniu tych, którzy do niego doprowadzili, jest najsilniejszą rękojmią porządku publicznego europejskiego, i dodajmy, świeżych zdobyczy Prus, utrzymało się i jeszcze długo zapewne utrzyma się. Biada temu ktoby próbował zachwiać je! Biada szczególniej Francyi, gdyby ona o to się pokusiła! Rząd niemiecki niepokoi się zatem sympatyami, które naczelnik naszego *Foreign Office* usilnje okazywać Rosyi; obawia się aby zwolna Rosya nie odstąpiła od rzeczonego przymierza skoro pewną będzie innego mniej niezawodnie silnego i mniej potężnemi podtrzymywanego środkami, ale tem samem mniej uciążliwego, mniej niedogodnego, a które mniejszym kosztem pozyskać i zachować można będzie.

Uwagi powyższe, któremi zajmują się wielce wszyscy ludzie dbali o bezpieczeństwo Francyi, nabierają szczególnego znaczenia z powodu ciekawego zajścia, które nastąpiło w tych dniach, a o którem donieść wam, wydaje mi się potrzebnem; tem więcej, że zwróciło ono na siebie uwagę nie tylko w Paryżu i na wybrzeżu d'Orsay, ale także gdzieindziej. Niewątpliwie zauważyliście, iż temu kilka dni *Journal des Débats* przedrukował dawną notę okólną ks. Gorczakowa z dnia 28 września 1856 r. z powodu interwencyi, którą Anglia i Francya groziły wtedy rządowi króla Neapolitańskiego. Kanclerz rosyjski, który wówczas rozpoczynał urzędowanie swoje, oświadczał się stanowczo i silnie w tej nocie przeciw interwencyi, jako uwłaczającej niezależności monarchy. Nieprawdaż, iż było to rzeczą nader na czasie, przeciwstawić tę notę ostatnim dokumentom dyplomatycznym, wyszłym z kancelaryi petersburskiej, a mającym na celu usprawiedliwienie niesłychanego zbrojnego wmięszania się rządu rosyjskiego w wewnętrzne sprawy Turcyi. Ołoszenie i przypomnienie tej noty, wielce niezadowolniło ambasadę rosyjską; ale co najciekawsza, oto że ks. Decazes stanął w obronie ks. Gorczakowa i nakazał Ajencyi Havasa ogłosić *urbi et orbi* artykuł, potępiający przedrukowanie w *Journal des Débats* noty okólnej z 1856 r. i oświadczający, że ten przedruk w kołach politycznych i w dziennikarstwie francuskiem, jak najprzykrzejsze wywołał wrażenie. Na nieszczęście, dziennikarstwo francuskie wciągnięte w tę sprawę przez Ajencyę Havasa, nie miało jeszcze czasu wypowiedzieć swojego o niej zdania, gdyż żaden dziennik paryski nie ukazał się był w chwili, w której ks. Decazes przed godziną sprzedaży gazet, puścił był w świat gromiący artykuł Ajencyi Havasa. *Times* nie mogąc tego zrozumieć, wykreślił z artykułu Ajencyi wszystko to, co było w nim ubliżającem dla paryskiego kolegi, to jest dla *Journal des Débats*. Ostatecznie tylko ks. Decazes okrył się w tej sprawie śmiesznością; lecz teraz zapytują się tutaj: czyim on jest ministrem, Cara — czy też Prezydenta rzeczypospolitej francuskiej?

Inny jeszcze symptomat. Konsul rosyjski w Skutari (Albania), opuszcza swoje stanowisko i powierza sprawy konsulatu, francuskiemu konsulowi. Jeżeli rzecz powtórzy się i w innych miejscowościach, niewątpliwie poufne to zbliżenie się Rosyi i rządu francuskiego da wiele do myślenia w Berlinie. A powtarzam, w tem właśnie tkwi dla Francyi niebezpieczeństwo; jeżeli mało się niem troszczy ks. Decazes, to przeciwnie opinia publiczna zaniepokaja się niem i daje to wyraźniej do poznania ministrowi; bez względu na to, iż on może na nią piorunować w *Monitorze*, półurzędowym organie, w którym puszcza on zwykle wodze nieszkodliwej złości.

N. Pan polecił przenieść w stan spoczynku: podpułkownika Karola Plannera v. Pintersheim, komendanta galic. bat. obr. kraj. Nr. 60 w Nowym Sączu, oraz majorów Jana Dobosza komendanta

galic. bat. obr. kraj. Nr. 61 w Samborze i Rudolfa Schenka, komendanta galic. bat. obr. kraj. Nr. 53 w Tarnowie; mianował zaś majora Leonarda z Mogiły Stankiewicza komendanta styryjskiego bat. strzelców obr. kraj. Nr. 22 w Gradcu, adjutantem komendy obr. kraj. tamże.

Gaz. Lwowska donosi, że arcyksiążę Albrecht wyraził telegraficznie galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu podziękowanie za złożone mu imieniem kraju gratulacye w dniu jubileuszowym.

Wiedeń 22 kwietnia. Jeszcze przed jubileuszem 50 letniej służby wojskowej arcyks. Albrechta przypuszczano z wielu stron, iż zjazd na tę uroczystość dostojników wojskowych da sposobność do porozumienia się względem militarnej sytuacyi monarchii z uwagi na wypadki na Wschodzie. *N. fr. Presse* donosi dziś, że „istotnie odbyły się narady tego rodzaju, w których oprócz arcyks. Albrechta, ministra wojny hr. Bylandt Reidt i szefa sztabu głównego fmp. bar. Schönfelda, wzięli udział tylko jenerałowie główno-dowodzący w siedmiu głównych komendach monarchii. Treść narad usuwa się oczywiście z pod ogłoszenia publicznego, wszelako donoszą, że ewentualność mobilizacyi całej siły zbrojnej państwa i zajęcia Bośni i Hercegowiny, jak niemniej skoncentrowanie armii na płaszczyźnie Siedmiogrodu, wyczerpująco były rozbierane ze stanowiska wojskowo-technicznego“. Rzeczy tak daleko doszły, dodaje *N. fr. Presse*, że Austrya na wszelki wypadek musi być przygotowaną.

— W dniu wczorajszym ukończyły sejmy krajowe tegoroczną swoją sesyę. Sejm kraiński prosił o przedłużenie obrad, nie przychylono się jednak do jego życzenia; podobny los spotkał żądanie sejmu tyrolskiego objawione w tym samym kierunku. Wogóle krótkość sesyi tegorocznej uczuć się dała wszystkim sejmom, nawet tym, które mają barwę wiernokonstytucyjną. Atoli w jednym tylko sejmie vorarlbergskim dano wyraz niezadowoleniu, większość bowiem narodowa złożyła oświadczenie następującej osnowy w ręce marszałka centralisty p. Grebmera:

Panie Marszałku!

„Wobec zarządzenia Wys. rządu, aby sejmom do załatwiania spraw krajowych, w tej zwłaszcza sesyi, dać czas niedostateczny, ujrzałeś się W. Pan już na pierwszem a potem na każdem następnem posiedzeniu spowodowanym nalegać na Izbę i na jej komisye do pośpiechu w pracach.

Naleganie to jest naturalne wobec wspomnianego zarządzenia Wys. rządu, z drugiej jednak strony niepodobna zapoznać, że tym sposobem spokojny, wyczerpujący i gruntowny rozbiór najważniejszych spraw jest bardzo utrudnionym i przy przedmiotach cokolwiek obszernych prawie niemożliwym. Mianowicie sprawozdawcy nie są prawie w stanie przygotować gruntowne elaboraty dla rozpraw sejmowych.

Że w takim składzie rzeczy poprostu niemożliwem staje się dla sejmów, poruszać od siebie i brać pod obrady sprawy kraju, jest to tak jasnem, iż prawie się zdaje, jakoby rząd umyślnie zamierzył, czynność sejmów w tej mierze nietylko utrudnić, ale niemożliwą zrobić.

Jasnem też jest jak na dłoni, że tym sposobem owa większa swoboda do spokojnego i gruntownego spraw krajowych traktowania, którą Wys. rząd sam przy zaprowadzaniu wyborów bezpośrednich do Rady państwa, jako odłączeniem Rady państwa od sejmów umożliwioną, przyrzekał, nietylko się nie ziściła, ale owszem w porównaniu z tem jak dawniej było, pominąwszy już nadwerężenie samoistności sejmów, faktycznie uszczuploną została.

„Wszędzie to czują i utyskują, że tym zwrotem rzeczy odjętą została potrzebom i interesom kraju ta miara uwzględnienia i pieczy, jaka do pomyślnego ich zaspokojenia i rozwoju jest potrzebną; a podpisani posłowie, pomni obowiązków swoich dla kraju, państwa i korony, widzą się spowodowanymi i zniewolonymi, udać się do pośrednictwa p. marszałka, aby licząc na życzliwość Wys. rządu, użalił się u niego na ten ucisk i upośledzenie, zelżywe dla sejmów, bo czyniące niepodobnem zajmowanie się sprawami kraju z tą gruntownością i wszechstronnością, jakiej dobro kraju a więc ostatecznie i państwa wymaga.

Upraszają przeto podpisani W. Pana, abyś raczył treść tego pisma przyjąć do wiadomości przez odczytanie onego na dzisiejszem posiedzeniu sejmu i zakomunikować je Wys. rządowi.

Bregencya d. 17 kwietnia 1877. (Podp.) Posłowie sejmowi: Dr Oelz, Jan Thurnher, Dr Huber, Piotr Jussel, Jan Kohler v. Gilm. Berchtold, pleban, Kaspar J. Hammerer, Krystyn Ganahl, Fr. J. Rinderer, Filip Reinberger.“

Sprawa wschodnia.

Jeszcze się wojna nierozpoczęła, jeszcze nawet nie jest wypowiedzianą, więc przyszłość tylko wykazać może, na czyją stronę losy przechylą szalę zwycięstwa i kto poniesie porażkę, a już publicyści rosyjscy rozważają bardzo poważnie nad tem, co się stanie z Bałkanem, skoro rządy tureckie upadną? Komu należeć będzie spadek po Turcyi, która już-już dobiega kresu swego istnienia i „skonać niewątpliwie musi“, podaj po pierwszych zaraz strzałach wojennych? Jak wreszcie rozporządzić tym spadkiem sprawiedliwie, słusznie, „aby i wilk był syty i koza cała“, aby zadowoloną była cała ludność Bałkanu, a mocarstwa europejskie nie miały powodu obawiania się zbytniego wzrostu potęgi jednych kosztem sił i wpływów drugich?

Rozstrząśnieniu tych kwestyj i wystosowaniu w sposób bardzo poważny rozumowanych odpowiedzi na nie, poświęcają *St. Piet. Wiedomosti* z d. 15 kwietnia obszerny artykuł, którego treść, tudzież wyjątki wydatniejsze przytaczamy, jako pogląd dziennika półurzędowego, a więc domyślnie i sfer rządowych, na kwestyą rozbioru Turcyi w chwili gdy ta żywotności swojej dowodzić zamierza stawieniem czoła Rosyi.

Stawia w początku dziennik rzeczony postulat, zdaniem jego niepodpadający wątpliwości, że Turcya jest organizmem chorym, zgangrenowanym i w przededniu śmierci, w gorączce agonii, czego dowodem jakoby zuchwałe wyzywanie wojny. Załatwiwszy się krótko z tą kwestyą, zadaje pytanie: co może i powinno stanąć na ruinach państwa Ottomańskiego? Kto może i powinien zostać spadkobiercą padyszacha? Jaka organizacya polityczna byłaby na Bałkanie najodpowiedniejszą potrzebom ludności miejscowej i interesom bliższych i dalszych mocarstw? Dla rozwiązania tych kwestyj stawia znów inne jeszcze pytanie, jak je nazywa „równoległe“: komuby dostać się miała Francya po upadku rządu francuskiego, komu Niemcy, Włochy, Rosya, po upadku ich rządów teraźniejszych? Komu Irlandya, Australia, Kanada, Indye, Malta, Gibraltar itd. po rozpadnięciu się Anglii. „Rzecz naturalna — odpowiada — że ziemie francuskie rozebraliby Francuzi, niemieckie Niemcy, włoskie Włosi itd., że Irlandya dostałaby się Irlandczykom, Australia osiadłym tam kolonistom, Kanada Kanadyjczykom, Malta Włochom, Gibraltar Hiszpanom itd.“ Ztąd wniosek najprostszy, że po upadku Turcyi. ziemie, dziś do niej należące powrócić powinny do ludów od wieków na nich osiadłych, mianowicie: Arabia do Arabów, Liban do Druzów i Maronitów, Tunis do Tunetan, środkowe części Azyi mniejszej do Turków, Archipelag do Greków, Albania do Albańczyków, Rumunia do Rumunów, Bułgarya do Bułgarów, a Serbia do Serbów. Rozporządziwszy w ten sposób spadkiem po Turcyi. dziennik petersburski powiada: „Teoretycznie kwestya rozstrzygniętą jest z zupełną słusznością; narody są pierwszymi i ostatnimi właścicielami prawnymi ziemi, na której mieszkają; ziemia należała do narodu przed utworzeniem państwa, i należy doń po jego upadku. Prawa narodów do bytu i do ziemi wyższe są nad prawa polityczne, nad prawa oręża, nad prawa pargaminów, nad prawa dynastyczne i nad wszystkie inne.

W tem miejscu mimowolnie nastręcza się uwaga *pro domo suo*: jakim sposobem dziennik rosyjski i półurzędowy znajdnje odwagę głosić powyższe teorye „praw narodów do własnej ziemi, wyższych nad prawa oręża i dynastyi“ — i wyznawać się rzecznikiem zastosowania praktycznego tych praw na Wschodzie, gdy rząd rosyjski nie szanuje tychże praw u siebie?

Następnie dziennik ten rozumuje, że gdyby kwestye polityczne rozstrzygały się jedynie na zasadach słuszności, sprawa podziału „spadku po Turcyi“ byłaby najsłuszniej załatwioną; lecz interesa osobiste mocarstw mają „niestety“ dotychczas pierwszeństwo przed prawami słuszności, należy zatem rozważyć, czy rozpadnięcie się teraźniejsze Turcyi na grupy etnograficzne, sprzeciwia się albo nie, interesom państw sąsiednich i wogóle równowadze międzypaństwowej? Mniema zaś, że się nie sprzeciwia, mówiąc: „Jakież bowiem niebezpieczeństwo mogłoby grozić któremukolwiek mocarstwu europejskiemu, jeśli zniknie z pomiędzy nich Turcya, ta prawdziwa dotychczas kość niezgody, która wywołała już wiele starć krwawych w Europie i sprawia, że najpiękniejsze, najurodzajniejsze ziemie, zamiast być produkcyjnemi dla powszechnego dobra świata, są polem walk ciągłych i zbroczone są krwią niewinnie przelaną? Jakikolwiek ustrój państwowy zastąpi dotychczasowy ustrój turecki, będzie on zawsze lepszym od tego, który jest synonimem wiekuistego zastoju, rozkładu i zgnilizny“.

W dalszych wywodach zaprzecza zgoła dziennik rzeczony przypuszczeniom, że upadek Turcyi wpływać może na podkopanie równowagi państw i wywołać jakiekolwiek starcia i wstrząśnienia. Mogłoby to nastąpić, zdaniem jego, gdyby Turcya przyłączoną została w całości do jakiego mocarstwa. Nie podpada wątpliwości, że w takim razie Austrya, Anglia lub Rosya, słowem to mocarstwo, któreby otrzymało cały spadek, stałoby się mocarstwem niezmiernie groźnem dla całego świata, bo nad całym światem zapanowaćby mogło. Ztąd, zanimby takie mocarstwo powstało, utworzyłyby się koalicye, a z niemi wojny, jakich może świat nie widział, aby zniszczyć potworną potęgę w samym zarodku. Lecz podobne niebezpieczeństwo nie grozi, gdy spadku po Turcyi nikt w całości nie otrzyma, a natomiast na jej gruzach powstaną małe kraje autonomiczne 1 do 5 milionów ludności liczące, w rodzaju dzisiejszej Grecyi, Rumunii lub Serbii. Odpiera jeszcze dziennik petersburski i ten możebny zarzut, że szkodliwem byłoby dla Austryi i może zgubnem dla jej całości, gdyby obok niej utworzyły się kraje niezależne słowiańskie, bo w takim razie, ulegając słusznej presyi swych poddanych, musiałaby nadać autonomię zupełną Czechom, Chorwacyi, Siedmiogrodowi i t. d. Zdaniem rzeczonego dziennika, przykład Galicyi a przedewszystkiem Węgier, dowodzi, że Cesarstwo Habsburgów może istnieć bez uszczerbku dla swej potęgi przy szerokiej autonomii, nadanej krajom stanowiącym składowe jej części; nicby tedy nie ucierpiało na tem, gdyby takaż autonomia nadaną była i innym, należącym do niej krajom słowiańskim. Nareszcie i to nie wydaje się słusznem dziennikowi petersburskiemu, że Anglia obawiałaby się, aby z upadkiem Turcyi handel jej na Wschodzie nie upadł, ponieważ Słowianie, jako lud zdolniejszy, staną się raczej konkurentami, niż konsumentami przemysłu angielskiego. „Wschód cywilizowany i chrześciański będzie owszem daleko silniejszym i pewniejszym konsumentem wyrobów angielskich, niż Wschód teraźniejszy, barbarzyński, bo turecki. Dowodem tego Rosya, która stanowi niemałą cyfrę dodatnią w rubrykach handlu angielskiego“.

Utrzymuje nareszcie dziennik rzeczony, że gdyby wszystkie powyższe, „tak słuszne i jasne“ względy i motywa niezdołały wpłynąć na zmianę dotychczasowej polityki angielskiej, austryackiej i w ogólności zachodnio-europejskiej w stosunku do Turcyi, stanie przeciw nim siła wielka i potężna, ktora ich opór przemoże, a tą siłą jest „loika dziejów.“ Ta „loika dziejów“ sprawi, że prędzej runie Anglia, Austrya i każde inne mocarstwo turkofilskie, niż potrafi obronić od upadku Turcyę, i że na gruzach cesarstwa ottomańskiego muszą powstać i to bardzo rychło kraje autonomiczne, według etnograficznych wskazówek i warunków „pod opieką tego mocarstwa europejskiego, któremu każdy taki kraj da dobrowolne votum ufności.“

Taki jest los niechybny półwyspu Bałkańskiego zdaniem dziennika półurzędowego rosyjskiego. Ostatnia myśl jego, że przyszłe kraje autonomiczne na Bałkanie zostawać będą pod opieką jednego mocarstwa według własnego wyboru, tłumaczy aż zanadto jasno, dla czego podobne rozwiązanie kwestyi wschodniej byłoby dla Rosyi wielce pożądanem. W każdym razie są to aspiracye i plany co najmniej przedwczesne, zwłaszcza, gdy obecny wewnętrzny stan państwa Rosyjskiego w zupełnej stoi sprzeczności z teoryą autonomii ludów słowiańskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia. Wczoraj zmarł we Lwowie hr. Dzieduszycki; członek Akademii umiejętności i kilku zagranicznych Towarzystw uczonych, poseł na sejm krajowy, radca dworu i podkomorzy Jego CKAp. Mości, komandor papieskiego orderu śgo Grzegorza, kawaler orderów Leopolda i żelaznej korony.

Literatura traci w zmarłym wzorowego pisarza, historya sumiennego badacza, co wiele błędnych pojęć sprostował, w nowym blasku ukazał wielkie postacie Zbigniewa Oleśnickiego i Skargi, a obok tych pomnikowych dzieł bogacił ustawicznie naukę nowemi źródłowemi pracami; kraj nasz traci jedną z powag obywatelskich i męża niewzruszonych zasad, Kościół wiernego i zasłużonego syna. Głębokie poczucie obowiązku i zamiłowanie pracy znamionowało cały żywot zmarłego. Wyszedłszy z konwiktu OO. Jezuitów w Tarnopolu, który kraj nasz wzbogacił szeregiem znakomitości politycznych jak Wacław Zaleski i Agenor Gołuchowski, literackich jak Wincenty Pol, X. Karol Antoniewicz i inni, Dzieduszycki połączył te dwa kierunki pracy naukowej i służby publicznej. W czasach kiedy przystęp do urzędów dla Polaków nie był łatwym ani nęcącym, wszedł do służby rządowej, nie na to jednak, aby szukać karyery, która wymaga pewnej giętkości zasad, ale aby wytrwale służyć krajowi. Wytrwał też czterdzieści blisko lat w tym zmudnym zawodzie, lecz niepospolite zdolności, imię i tytuły nie otwarły mu drogi do wyższych szczebli urzędowych. Postępowanie jego niemogło ściągnąć zarzutu nielojalności, a praca była wzorową, jednak Dzieduszycki powoli postępował po szczeblach hierarchii urzędowej, bo wszystkie zmieniające się systemata, czy to reakcyjne czy liberalne, widziały w nim niezawisłość moralną i niezmienność zasad. To też Dzieduszycki po tylu latach służby został tylko radcą namiestnictwa, choć w nim był zasób wiadomości administracyjnych i politycznych zdolności na kierownika. Jak rząd tak i kraj niezwykł popierać i wynagradzać tej stałości charakteru, zwłaszcza, gdy on oparty na gruncie silnych zasad religijnych. Maurycy Dzieduszycki jak nie był popieranym z góry, tak nie był popieranym z dołu, choć imię jego było tak czystem i zacnem, że szacunku odmówić mu niemogli nawet przeciwnicy.

Zmudna praca biórowa niewstrzymywała zmudniejszej jeszcze pracy w archiwach i księgozbiorach. Urlopy urzędowe poświęcał nie na wypoczynek, lecz na wycieczki naukowe, w celu poszukiwań źródłowych za granicą dla dziejów ojczystych. Z tego powodu wcześniej zyskał sobie powagę i imię u obcych niż doznał uznania w kraju. Komuż nieznane owe pomnikowe dzieła „Zbigniew Oleśnicki“ i „Piotr Skarga i wiek jego,“ w których zawarł obraz dwóch świetnych epok naszej przeszłości. Poglądy nowe, które w tych dziełach rozwinął, nigdzie tendencyjnością nie wpłynęły na niezmierną sumienność źródłowego pisarza. Przez lat kilkanaście stojąc na czele Zakładu imienia Ossolińskich zostawił go w stanie wzorowego uporządkowania. W pracy naukowej nieustawał do końca życia, jak świadczą liczne publikacye z czasów ostatnich. Śmierć przerwała biograficzną pracę o Wincentym Polu, długoletnim przyjacielu. Przed rokiem obrany posłem, zajął się gorliwie zbadaniem kwestyi gminnej. Wielki zasób doświadczeń administracyjnych czynił ten spóźniony nabytek dla naszego sejmu wielkiej wagi i użyteczności. Niedanem nam jednak było ujrzeć go na krześle poselskiem, do którego miał tyle kwalifikacyi. Niedanem mu także było doprowadzić do końca pięknego zamiaru urządzenia pielgrzymki do Rzymu. Choć już stan zdrowia zachwiany nie dawał nadziei osobistego uczestnictwa w pielgrzymce, stanął Maurycy Dzieduszycki na czele Komitetu zajmującego się jej urządzeniem. Nie mamy jeszcze szczegółów choroby i zgonu, który tak niespodzianie przerwał działalność różnostronną męża, co był jedną z najświetniejszych illustracyi kraju naszego.

— Jenerał główno dowodzący w Galicyi hr. Neupperg przybył tu wczoraj z Wiednia i stanął w hotelu „Victoria“. Powrócił tu również z Wiednia fmp. bar. Knebel.

— Radca dworu i dyrektor policyi w Krakowie p. Englisch, wrócił z urlopu i objął napowrót urzędowanie.

— Dowiadujemy się, że drugi koncert historyczno-polski odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. z zupełnie nowym programem. Ks. Marcelina Czartoryska odegra koncert Chopina *E mol*, chór Towarzystwa muz. odśpiewa „Pieśń weselną Zygmunta Augusta“ z r. 1553 i „Pieśń rokoszan Zebrzydowskiego“ z r. 1606. Z pieśni ludowych usłyszymy kwartet solowy pieśni żmudzkich, odśpiewany po żmudzku. W dalszym ciągu znajdować się mają na programie: kantata Dobrzyńskiego „Święty Boże“ na solo, chór i orkiestrę, dwa nieznane dotąd utwory Moniuszki „Bajka“ fantazya na orkiestrę i „Ballada o Floryanie Szarym“ na solo bas, chór męski i orkiestrę. Sądząc z powodzenia, jakiem się cieszył pierwszy koncert historyczny, zbytecznemby było zachęcać publiczność do poparcia chwalebnych usiłowań Towarzystwa muzycznego, w zakresie muzyki ojczystej.

— Dziś po północy straż pożarna została przez stróża nocnego zawiadomioną o powstaniu pożaru na Kazimierzu przy ulicy Kupa pod L. 155. Przekonano się, że odzież mokra rozwieszona na piecu zajęła się i dym stąd powstały nie uszedł uwagi stróża nocnego, lubo domownicy ugasili tlącą się odzież.

— **Z pod Krakowa** 20 kwietnia.

W ostatnich czasach nikt niepodniósł głosu, o stosunkach klasy służących względnie ich chlebodawców i odwrotnie. Zapatrując się od paru lat na brak w tym względzie pewnych ustaw społecznych i prawideł do wyrobienia tego stosunku z pożytkiem stron oby dwóch, pozwolę sobie zwrócić publiczną uwagę na tę sprawę. Klasa służących obojej płci, wyłamuje się z pod praw, które ją wszędzie obowiązują, przezco materyalnie i moralnie do demoralizacyi bez granic dochodzi. Jednem słowem: już niemożna dzisiaj dostać sługi, w warunkach słuszności, jakiegobądź fachu, i dla jakiejbądź warstwy społecznej, zmuszonej sługi trzymać. Od rządcy do parobka, od bony do posługaczki, nie znajdzie nikogo, którIby poświęcił się swemu obowiązkowi i z sumiennością wywiązał się z niego. Pomijam brak wiadomości fachowych, ale każdy chlebodawca żąda i pragnie napotkać u służącego potrzebne zalety; o przywiązaniu i wdzięczności dziś niema już mowy, trzymam się więc tylko w granicach koniecznej sprawiedliwości. Klasa służebna niemając karności i poczucia obowiązku, uważa służbę za targowisko, gdzie może licytować panów, żądając płacy i wygód jaknajwięcej a oddając w zamian usługi jaknajmniej, a mając w ręku ciągle broń: dziękowania za miejsce, liczy na pobłażanie swych przełożonych. Niestety, niewiara i nieufność, przecina zupełnie dawny patryarchalny stosunek pana do sługi, a sługa broni się jak od złego, żeby takiego stosunku niedopuścić, boby mu zagrodził możność ciągłej zmiany miejsca. Świadectwa stały się już tylko czczą formą, a częstokroć środkiem pozbycia się z domu złego służącego. Nadzór policyjny zaniechał zupełnie kontroli nad sługami, tak jedno jak i drugie dopomaga i szerzy demoralizacyę, a nawet dobrych wciąga do nadużycia praw i przepisów! Istnieją kantory sług, lecz także bez kontroli policyjnej, gdzie rekomendując, już na przyszłość korzystniejsze nieraz obiecują im miejsce, aby nowe pobrać wynagrodzenie; wynoszące obustronnie 5% od rocznej ugody, jaką służący lub oficyalista z kim zrobił, bez żadnej gwarancyi, że tenże więcej nad miesiąc na miejscu pozostanie. O tyle więc służący drożej godzić się musi, aby opłacić kantor, gdzie ma świadectwa swoje uwięzione. Niechby egzystowały takie kantory, ale w przystępnych i słusznych warunkach i pod kontrolą policyi; gdyby każdego sługi książeczka służbowa znajdowała się w urzędzie policyjnym, o wieleby to wpływało korzystniej na tę klasę ludzi, o wieleby prowadzenie się ich poprawiło; ta zależnoś i kontrola, przyniosłaby nam karność, obyczajność, słowem niemal wszystkie zalety, jakie w służącym napotkać pragniemy a tak rzadko spotykamy! Możeby kto powiedział, że powiększyłby się przezto personal bióra policyjnego? ale i na toby się rada znalazła, bo chętnie, tak chlebodawca jak sługa przy zmianie koniecznej miejsca, jakiesby kwantum zapłacił, z czego znalazłby się fundusz na utrzymanie urzędnika do kontroli sług. Ci ostatni podbechtywani dotąd przez pokątnych stręczycieli (rejfurów), którzy nawet bez kantoru, bez wiedzy policyi, jak złe duchy, krążą i czychają na zdobycz, nietylko miejscowych ludzi, ale przychodnich różnej klasy, trwoniąc szczupłą gotówkę w szynku, gdzie na ich koszt, stręczyciel wykłada im swój statut, demoralizuje wymyślaniem niepraktykowanych warunków, a przedewszystkiem w tym swoim katechizmie zaleca: pamiętaj! jeżeli się gdzie zgodzisz? to nie na dłużej jak na miesiąc, a ja przez ten czas, lepsze ci wynajdę miejsce! Czy nie czas obmyślić środki, któreby nas od tej plagi zasłoniły? Ku temu trzeba, aby tak władza jak i chlebodawcy, dobrej woli i ręki dołożyli; pierwsza przez zaprowadzenie bióra kontroli sług, drudzy przez sumienne i wiarogodne świadectwa, w kórychby istotne powody wydalenia ze służby przytoczone były, i któreby pobudziłyby każdego służącego do zasłużenia sobie na dobre zaświadczenie; nadto każdy powinien słowem zobowiązać się, żadnego służącego nieprzyjmować do obowiązku bez świadectwa i nieuważać na zwykłe tłómaczenia, że albo zginęło, albo mu niewydano! W Warszawie magistrat wyznaczył premia pieniężne dla sług, które lat kilką i kilkanaście w jednem miejscu pozostają; czy to nie jest naśladowania godne? Chlebodawcy również powinni zachęcać swe sługi do depozytu pieniędzy w kasie Oszczędności, coby przywięzywało ich do miejsca i rzeczywiście po kilkoletniej służbie, każdemuby kapitalik jakiś zapewniło. Sądzę, że w krótkim czasie niejaka reakcya nastąpiłaby i stosunek ten niezawodnie stałby się znośniejszym dla chlebodawców a korzystniejszy dla klasy służących.

— Dochodzi nas z Tarnowa telegram, że Maryan Sroczyński, prezes Rady powiatowej Dąbrowskiej, umarł dzisiaj w poniedziałek w Bolesławiu, licząc lat 56. Pogrzeb odbędzie się pojutrze rano o godz. 10ej.

— Dnia 20go b. m. umarł w majątku swoim Zarszynie w powiecie Sanockim Jan Wiktor, licząc lat 64, znany i w całym kraju ceniony jako wzorowy gospodarz, sąsiad, chlebodawca. Ktokolwiek zetknął się z nim, pewno doświadczył jego uczynności, uprzejmości lub szczodrobliwości. O nim można powiedzieć równie, że odebrał Zarszyn w r. 1846 drewniany a zostawia go murowanym. Przez lat 30 ciągle porządkował, a gdy już wszystkie budowle zmurował, mówił: „Jeszcze mam chałupkę Panu Bogu postawić, a potem czekać będę woli Jego!“ Przed pół rokiem ukończył budowę wspaniałego kościoła i tem zakończył żywót swój pełen cnót i pracy obywatelskiej.

— **Lwów** 21 kwietnia.

Przeniesienie Szkoły realnej do nowego budynku przy ulicy Kamiennej, o którem onegdaj donosiłem, dało powód do niemiłego starcia między Dyrekcyą a reprezentacyą miasta. Tak jak sprawa dziś przedstawia się, Dyrekcya tejże szkoły dopuściła się uchybienia, niezawiadamiając prezydenta miasta o zamiarze otwarcia uroczystego szkoły, — co wobec tego, że gmina m. Lwowa ofiarowała na szkołę piękny i obszerny budynek, znacznym kosztem wystawiony, niewątpliwie byłoby na miejscu. *Dziennik Polski* przed tygodniem zamieścił notatkę, w której wyraził zdziwienie, że gmach oddany został do użytku publicznego niejako potajemnie, bo nikt o tem nie był zawiadomionym ani zaproszonym. W skutek tego radny Dąbrowski na posiedzeniu ostatniem Rady m. Lwowa wniósł interpelacyę, na kogo spada wina, że Rada miejska wcale o otwarciu nie była zawiadomioną. Prezydent miasta w odpowiedzi przytoczył, że faktyczne oddanie szkoły nastąpiło już 4 kwietnia i spodziewano się, że Dyrekcya weźmie inicyatywę w uroczystém otwarciu szkoły. Gdy tymczasem nic o tem nie było słychać, posłał p. Jasiński swego sekretarza do Dyrekcyi z zapytaniem; na co dyrektor p. Rodecki oświadczył, że poświęcenie gmachu nastąpi „jutro“ (12 kwietnia) i prezydent, jeżeli chce może być obecnym“ (!). Na tak grzeczne zaproszenie prezydent uprosił wiceprezydenta p. Madejskiego, aby go zastąpił przy tym akcie. P. Madeyski dodał do tego wyjaśnienia, że był w istocie obecnym, że akt cały nie miał wcale cechy uroczystej, że ani dyrektor, ani katecheta w swoich przemówieniach nie wspomnieli nawet o zasłudze Gminy około wystawienia tego gmachu, tak że p. Madeyski widział się spowodowanym skreślić historyę tego zakładu i dać wyraz zasługom gminy. Dyrekcya jak widać z tych wyjaśnień prezydenta i wiceprezydenta, zdaje się uważać wystawienie gmachu ze strony gminy za spełnienie *einer verfluchten Schuldigkeit*, o której wcale wspominać nie warto.

Zmarł tu Jan Pawulski żołnierz wielkiej armii Napoleona i wojsk polskich, weteran 85 letni, ozdobiony krzyżem *virtuti militari* i medalem św. Heleny. Walczył pod Berezyną i Lipskiem. Była to osobistość we Lwowie powszechnie znana. W późniejszych latach życia swego był archiwaryuszem Stanów Galicyjskich i Wydziału krajowego. Odznaczał się powierzchownością — można powiedzieć typową starego wiarusa polskiego. W ostatnich czasach życia jeszcze bardzo był czerstwego zdrowia i pracował niemal po całych dniach przy sypaniu kopca na Górze zamkowej, jako najpilniejszy wolontaryusz.

— **Kolbuszowa** 19 kwietnia.

W wyborze członków Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich głosowało w Kolbuszowy 133 wyborców. Wybrani: hr. Zdzisław Tyszkiewicz, poseł na sejm krajowy 133 głosami. X. Ludwik Rojkowski i nauczyciel Józef Peszkowski znaczną większością głosów, wreszcie 9 członków ze stanu włościańskiego.

Jest to rezultat tem pomyślniejszy, ile że daje dowód zaufania włościan naszych do instytucyi autonomicznej i już po raz trzeci powtarzającym się jednogłośnym wyborem hr. Tyszkiewicza, dotychczasowego prezesa Rady powiatowej, odpiera zarzuty nieraz powtarzane, jakoby ludność wiejska zachodniej Galicyi nie uznawała dotąd skutecznych działalności Rad powiatowych, uważając je owszem za ciężar dla kraju i pragnęła jak najrychlejszego ich rozwiązania.

— **Limanowa** 20 kwietnia.

Wynik wyborów do Rady powiatowej Limanowskiej z gmin wiejskich jest następujący: Szymon Biernat, włoś. z Mordarki; Antoni Janik, burmistrz Limanowy; Marcin Kwieciński, wójt z Woli Skrzydlnieńskiej; Kazimierz Chełmecki, wójt z Zmiący; Eugeniusz Rozwadowski, właściciel realności w Limanowy; Józef Cieślak, wójt ze Skrzydlnej, X. Henryk Rampelt, proboszcz z Ujanowic; Józef Świętalski, włoś. z Mszany dolnej; Franciszek Gros, notaryusz z Limanowy; Józef Mars, przełożony obszaru dworskiego; Wincenty Biedroń, wójt z Lipowego; Józef Matuziński, właściciel dóbr Mordarki.

— **Ropczyce** 21 kwietnia.

Do Rady powiatowej wybrani zostali d. 19go b. m. z gmin wiejskich: Stanisław Ochab, naczelnik gminy z Ocieki; Walenty Kocoń, właściciel gruntu z Wiercan; Marcin Baran, naczelnik gminy z Dąbrowy; X. Paweł Sapecki, teraźniejszy prezes; Ignacy Deisenberg, teraźniejszy wiceprezes; Wiktor Wojciechowski, dziedzic dóbr z Dąbrowy; Józef Pas, właściciel gruntu z Pietrzejowy; Józef Mayka, naczelnik z Cierpisza; Wojciech Stręk, właściciel gruntu z Olchowy; Marcin Kukułka, wł. gr. z Boreczka; Marcin Rokosz, wł. gr. z Skrzyszowa; Adam Grzegorski, wł. gr. z Brzezówki.

— Podrabiane banknoty dziesięcioreńskowe pojawiły się w obiegu w Bernie morawskiem. Wydawał je głównie po trafikach, przy zakupnie cygar „Britannica“, młody człowiek, za którym śledzi policya. Falsyfikaty znaczone są seryą *t. t. G. Nr. 953,867* lub *e. e. S. Nr. 693,875*.

— Utrudnionemu już znacznie przemysłowi gorzelnictwa w Królestwie Polskiem w skutku uciążliwych przepisów akcyznych, zagraża nowy ciężar. Według pogłosek obiegających w Warszawie przepis tyczący się cła, a wprowadzony od Nowego Roku, na mocy którego opłaty celne odbywają się złotem, ma być zastosowany i co do akcyzy od wódki. Pogłoska ta, lubo dotąd niezostała stanowczo potwierdzona, zdaje się wszakże być prawdopodobną.

— *Gwiazdka Cieszyńska* ogłasza w niemieckim oryginale wyrok sądu obwodowego w Cieszynie potwierdzający konfiskatę Nr. 15 z d. 14 b. m. tego pisma za ustępy o gospodarce niemieckiej na Szląsku austryackim, jakby chciano w ten sposób pracować na korzyść Prus. Ponieważ na Szląsku język niemiecki jest urzędowym, zatem wyrok sądu cieszyńskiego ogłoszony został w czasopiśmie polskiem i pisanem dla ludu polskiego na Szląsku, w języku dla tego ludu obcym.

— W Wiedniu popełniono znów d. 19 b. m. morderstwo. Na Fünfhaus mieszkał woźny Hofmann z żoną Teresą. Wróciwszy tego dnia z bióra do domu zastał drzwi zamknięte, a gdy je kazał ślusarzowi otworzyć, ujrzał żonę na ziemi bez życia z przerzniętem gardłem. Hofmannowa licząc lat 35 miała nieco grosza, zarobionego haftowaniem i właśnie znikły z jej mieszkania pieniądze i niejakie kosztowności oraz trochę bielizny. Sprawca został bezzwłocznie wykryty i ujęty, widziała go bowiem sąsiadka, gdy rozmawiał z zamordowaną tego samego dnia rano a z opisu jego mąż ofiary wnosił, że musi to być znajomy ich Gabryel Fejerdi, posługacz handlowy, liczący lat 59, ojciec rodziny, będący kasyerem pewnego stowarzyszenia pogrzebowego. Zbrodniarz nie przyznał się wprawdzie, ale znaleziono na jego odzieży zaprane ślady krwi oraz bieliznę skradzioną i trochę pieniędzy; kosztowności zaś już był zastawił. Osobliwą jest rzeczą, że Fejerdi miał imie człowieka uczciwego i miłosiernego. W ostatnich dopiero czasach dał się słyszeć z narzekaniem, że starzejąc się, nie będzie mógł zarabiać dosyć na utrzymanie żony i dzieci i że za młodu nie pomyślał o zebraniu jakiego funduszu na starość. Miałożby to być pobudką do popełnienia zbrodni?

— W Wiedniu popełniono w sobotę kradzież świadczącą o wielkiej zuchwałości. Na Schottenring znajduje się kantor wymiany pod firmą J. H. Singer. W południe, kiedy z powodu godziny obiadowej kantor zamknięto a tylko okno obok drzwi sklepowych zabezpieczono okiennicą spadającą, jakiś człowiek otworzył drzwi wytrychem i zabrał z wystawy okiennej, którą od wewnątrz otworzył, znaczną liczbę różnych monet i papierów zagranicznych wystawionych w oknie na widok publiczny, których część wymienił bezzwłocznie w kilku kantorach, zanim kradzież została odkrytą, razem wartości blisko 7000 złr.

— Jeden z dzienników peszteńskich utrzymuje, że poeta węgierski Petöfi, który miał poledz d. 31 lipca 1849 w bitwie pod Fejeregyhaza z Moskalami, licząc lat 26, żyje na Sybirze. Twierdzenie to a raczej domysł na tem opiera, że w tych dniach przybył do Szathmar niejaki Andrzej Borosz, miany za poległego, a którego żona przed 22 laty wyszła drugi raz za mąż. Rzeczony Borosz utrzymuje, że przebywał w kopalniach sybirskich i że Petöfi jest tam dotąd trzymany. Tyle tylko wiadomo, że zwłok Petöfiego, nie znaleziono, lubo byli tacy, którzy widzieli jak padł. Rzeczą jest wszakże trudną do uwierzenia, aby przez tyle lat nie znalazł był więzień sybirski sposobności dania o sobie znać, gdy nie ma takiego zakąta Syberyi, żeby nie było styczności z innymi skazańcami, za których pośrednictwem mogłaby wiadomość dostać się do Europy. Trzeba przeto poprzednio zbadać, czy istotnie ów Borosz był sam na Syberyi.

— Z Kopenhagi donoszą do *Pall-Mall-Gazette*: Przed kilku dniami kazał się zameldować u księcia Waldemara, najmłodszego brata księżnej Walii, jakiś człowiek, pod pozorem sprzedaży starych monet, wiedząc, że książę jest wielkim ich amatorem, jak niemniej medalów i starożytności, których bogaty zbiór posiada. Przyniesione monety nie miały żadnej wartości, lecz książę pokazał swój zbiór przybyłemu, który każdą sztukę z osobna z wielką uwagą oglądał. W kilka dni później ten sam człowiek przybył do pałacu. Odźwierny poznał go i wpuścił bez trudności. Powiedziawszy zresztą służącemu, że go książę zawezwał, zdołał uzyskać wstęp do jego apartamentów, poczem służący wyszedł. Znalazłszy się sam, coprędzej przeszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie się znajdowały zbiory, wyłamał szuflady i napełnił kieszenie co najdroższemi okazami, mianowicie unikatami złotemi, a w końcu wyszedł spokojnie nie budząc żadnego podejrzenia. Książę Waldemar wróciwszy, spostrzegł kradzież, zawiadomić kazał policyę, która ujęła sprawcę, lecz zaledwo część skradzionych monet znaleziono przy nim.

— W Walencyi, stolicy departamentu Drôme, zaszła podczas posiedzenia Rady departamentowej w zeszłą środę krwawa scena przypominająca tragiczny epizod w pałacu Midata baszy. Nauczyciel usunięty przed kilku laty dla niemoralnego zachowania się, niejaki André, wpadł do sali i rzucił się na prefekta p. Bayle, któremu zadał kilka ran nożem, potem zwrócił się do sekretarza p. Olivier i również go zranił. Dwaj z członków Rady, chcący rozbroić szaleńca, także skaleczeni zostali, aż się jenerałowi Charreton powiodło pochwycić i nieszkodliwym uczynić napastnika. Znaleziono przy nim dwa nabite pistolety. Rany nie są na szczęście niebezpieczne.

Wiadomości policyjne: Policya przytrzymała tu wczoraj Samuela Dawida Tłumaka, kupczyka ze Lwowa, uprzedzona będąc telegrafem, że tenże przeniewierzył się przeszło na 300 złr. Przybrał on tu nazwisko Adolfa Frenkla. — Józef Koperek, stróż domu pod L. 46 przy ulicy Dietla na Stradomiu przytrzymał wczoraj w południe Andrzeja Szypułę, czeladnika blacharskiego z Bogucie pod Wieliczką, gdy odrywał klamkę mosiężną od bramy a w zeszłym tygodniu oderwał on również pod L. 47 klamkę; odebrano od niego obcęgi i młotek, których używał do takiej kradzieży. — Od Katarzyny Zi-

mierskiej, wyrobnicy z Laskowej w pow. Limanowskim, odebrano cygarniczkę piankową, nabijaną srebrnemi kolcami z pięknym bursztynem.

TEATR. We wtorek dnia 24go kwietnia: Komedya w 4ch aktach wierszem — Edwarda Pailleron'a — przełożył rymowym wierszem dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski: *Niby małżeństwa.* (Les Faux Ménages). — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przez poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 21go i 22go kwietnia pochmurno, z małemi przestankami ciągły śnieg; termometr dnia 21go od + 2·2 spadł na — 2·0 C., dnia 22go od — 2·6 doszedł do + 0·2 C. — Barometru stan niski; rano o 6ej dnia 23go kwietnia wskazywał on 734·0 mill., termometru — 1·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 24go kwietnia: Św. Jerzego męczennika.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 16ty *Przeglądu Lekarskiego* zawiera prace: Krówczyńskiego (we Lwowie) zapiski kazuistyczne (c. d.); Kowalskiego (w Tarnowie) przyczynek do leczenia zimnicy; ocenę dzieła Hirta o higienie przez Dra Lutostańskiego; sprawozdanie z dzieła Förstera o stosunku chorób ogólnych do chorób oczu (c. d.) przez Dra Laskiewicza (w Wiedniu); wyciągi z prac obcych; sprawozdania z posiedzeń Komisyi balneologicznej Towarzystwa lekar. krak.; listy z Vichy Dra Kwaśnickiego i wiadomości bieżące.

— Nr. 8my *Dwutygodnika medycyny publicznej* zawiera: Rozmaitości: odezwa Rady zawiadowczej Tow. lek. galic.; Jakubowskiego: Szpital św. Ludwika w Krakowie; Pawlikowskiego: List ze Lwowa; Kronika i rozmaitości; Statystyka lekarska; Sprawy zawodu lekarskiego; Medycyna sądowa; Przegląd nowszych prac o padaczce i obłąkaniu padaczkowem (c. d.); Drobiazgi sądowo-lekarskie; Nowe dzieła; Wiadomości osobowe.

TEATR. P. Galasiewicz wybrał na benefis swój w sobotę komedyę w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, przerobioną z niemieckiego przez B. G. p. t. *Mieszczanie i Kmiotki czyli handlarz bydła z Krakowskiego.* Sztuka ta powtarzaną jest od lat wielu od czasu do czasu na scenie tutejszej z powodu trafnej paralelli między obyczajami i naturą ludu, gdzie obok chropowatości manier i prostoty języka widać serce jak na dłoni, a tymi [illegible] rodziny, co [illegible] wieś i dorobiwszy się w sferze miejskiej jakiej takiej pozycyi, wstydzą się swego pochodzenia i wypierają najbliższych krewnych. Fakt to z [illegible] sfery i [illegible] ogar- [illegible] które że [illegible] dochód [illegible] u nas, [illegible] wszyscy [illegible] wstępem [illegible] handlarz [illegible]. Bez[illegible] p. Galasiewi[cz illegible] widziało [illegible] zdjęty. [illegible] samej [illegible] grała p. [illegible] przez [illegible] role: [illegible] poufałością [illegible] z i rola [illegible] bawienia [illegible] reprezentowały zresztą role: [illegible] p. Puchniewski, [illegible]; Zosi (p. [illegible]); [illegible] (p. Janusz) i [illegible]. Wszystkie te role oddane były odpowiednio i całość poszła gładko.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Pierwszy przeszły niepokój o skutki, jakie dla giełd z wojny, na którą się zanosi, wynikać mogą, przeminął. Przekonanie, że wojna rosyjsko-turecka zostanie odosobnioną, i powszechnego zawichrzenia europejskiego nie sprowadzi, a że w każdym razie [illegible] zaczyna przeważać na giełdach. [illegible] i niedo- [illegible] w dru- [illegible] polepsze- [illegible] ruch [illegible] korzystając ze [illegible] austryackie, [illegible] w znacznej ilości [illegible] jeszcze, [illegible] na spekulacyę. [illegible] do Kiszeniewa [illegible] czynionych [illegible] Sułtana do Cara.

Widzimy stąd, że jedynie racyonalne przekonanie, [illegible] Rosyi z Turcyą [illegible] potrzebnie [illegible] walut, je- [illegible].

Jedyna ugruntowana obawa mogłaby tylko zachodzić o los akcyj kolei rumuńskich, [illegible] rumuńskiej, ażeby [illegible] przy- [illegible] przyległa im [illegible] wywóz [illegible] zatamowa- [illegible] na li[illegible] armii za- [illegible] które do [illegible].

To też kurs akcyj tej kolei, które, zdawało się, że [illegible] ob- [illegible] rezultat [illegible] przyczy- [illegible] Czerniowie- [illegible] dochody [illegible] wydatki u- [illegible] o złr. 308,005. Wynikające stąd rezultaty są przynajmniej

dla skarbu austryackiego korzystne. Suma gwarancyjna wynosi 2,200,000 złr., którą dawniej całą trzeba było pokrywać, nie licząc deficytów exploatacyjnych. Teraz nietylko, że o deficycie exploatacyjnym wcale już mowy niema, ale nadwyżka nad wydatki wynosiła w r. 1876 kwotę 1,210,000 złr. W roku bieżącym zanosiło się dotychczas, mimo uzbrojeń w przyległych prowincyach rosyjskich, na równie pomyślne rezultaty, a mamy przekonanie, że wojna rosyjsko-turecka dopóki izolowaną zostanie, z przyczyn powyżej wyłuszczonych tak na kolej czerniowiecką, jak i na kolej Karola Ludwika skutków zbytnio dochody umniejszających nie wywrze.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Peszt 21 kwietnia. *Ellenőr* podaje wiadomość telegraficzną, iż okólnik rosyjski wczoraj wysłany został prez kuryerów i zapewne jutro dostanie się już gabinetom.

Bruksella 20 kwietnia. W Izbie reprezentantów oświadczył minister spraw zagranicznych z powodu petycyi biskupów, iż rząd nic nie przedsięweźmie, nie wysłuchawszy Izby, jeśliby mocarstwa miały kiedy wezwać Belgię do udziału w naradach nad kwestyą rzymską. Frère-Orban i Orts (liberalni) dowodzą, że wniosek zwołania konferencyi jest niepodobny; niechaj się Belgia w tę rzecz nie wdaje. Minister Malou oświadczył, że rząd nie oczekuje zaproszenia na taką konferencyę; agitacya przez biskupów poruszona w kraju, jest nieroztropną.

Paryż 21 kwietnia. Ajencya Havasa dowiaduje się, że okólnik Gorczakowa wczoraj został rozesłany.

Paryż 21 kwietnia. Sąd przysięgłych skazał Granier de Cassagnac na dwa miesiące więzienia i grzywnę 3000 franków.

Petersburg 21 kwietnia. Bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby Rosya robiła w Watykanie propozycye względem uregulowania sporów między rządem rosyjskim a Kuryą rzymską, ta jednak odrzuciła wnioski rosyjskie.

Londyn 21 kwietnia. W Izbie niższéj oświadczył Hamilton na zapytanie Duffa, iż stosunki rządu Indyjskiego do emira Afganistanu nie zmieniły się.

Bern 20 kwietnia. Rada związkowa zawiadomiła Portę, iż pozostawia jej z powodu żądania zastąpienia krzyża czerwonego półksiężycem, postaranie się o ugodę u państw do związku krzyża czerwonego należących. Umowa ta mogłaby obowiązywać dopiero po zmianie konwencyi genewskiej.

Madryt 21 kwietnia. *Gaceta* ogłasza rozkaz królewski z amnestyą dla wszystkich żołnierzy i oficerów wszelkiego stopnia, którzy służyli sprawie Karlistów lub kantonalistów (komunistów), jeśli w ciągu 30 dni, od dziś licząc, stawią się przed władzami.

Haga 20go kwietnia. Rząd przedłożył sejmowi projekt ustawy względem osuszenia południowej części zatoki zwanej Zuydersee na przestrzeni 157,000 hektarów. Koszta obliczone są na 116,000,060 złh. i mają być pokryte pożyczką. W związku z tą robotą będzie wniesionym projekt budowy nowego kanału między Amsterdamem a prowincyami nadreńskiemi.

Bukareszt 21 kwietnia. Urodziny księcia były wczoraj obchodzone przez mieszkańców w sposób uroczysty. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza mianowanie pułkowników Haralambie, Kostaforu, Dimitresku i Mavriczi, dowódzcami czterech dywizyj terytoryalnych, tudzież podpułk. Falkojanu jlnym dyrektorem ministerstwa wojny.

Bukareszt 22 kwietnia. Dziennik urzędowy donosi o mianowaniu G. Pilata jlnym dyrektorem poczt i telegrafów w Rumunii. Dzienniki rumuńskie bardzo żywo występują przeciw oświadczeniu ministra Bourke w parlamencie angielskim, iż Rumunia jest częścią państwa Tureckiego. Pierwsze rezultaty wyborów senackich wypadły na korzyść rządu.

Konstantynopol 20go kwietnia wieczór. Ajencya Havasa donosi: Layard przybył tu a jutro odwiedzi w. wezyra. Wielka liczba poddanych rosyjskich już stąd wyjechała, a wszystkie statki rosyjskie kupieckie opuszczają port tutejszy. Poselstwo rosyjskie gotuje się do odjazdu natychmiast za nadejściem rozkazu. Przeciw Czarnogórze nie przedsiębrano żadnych kroków wojennych. Wieść krąży, iż Miridyci poddali się. Zapewniają, że wojsko rosyjskie posuwa się ku granicy azyatyckiej.

Konstantynopol 21 kwietnia w południe. Ajencya Havasa donosi: Poseł angielski Layard ma dziś u w. wezyra zrobić krok polecony mu instrukcyami. Na konsulat rosyjski w Kars zrobiono napad; konsul rosyjski w Erzerum udał się tam na miejsce.

Konstantynopol 21go kwietnia wieczór. Layard miał dziś dłuższą rozmowę z w. wezyrem i z ministrem spraw zagranicznych a jutro ma posłuchanie u Sułtana.

Washington 20 kwietnia. Wczoraj prezydent Hayes dał obiad na cześć WW. książąt Rosyjskich Aleksego i Konstantyna, na którym znajdowali się się ministrowie i posłowie zagraniczni.

Buenos-Ayres 20 kwietnia. Prezydent Paragwai został zamordowany, (Jan Gill, wybrany 25 listopada 1874, którego rządy miały się kończyć tegoż dnia 1878 r.).

W sobotę zostały zamknięte wszystkie te sejmy krajowe, które obecnie obradowały. Znać krótki czas sesyi wystarczył im całkowicie do załatwienia spraw bieżących, bo jeden tylko sejm kraiński domagał się przedłużenia czasu obrad — ale bezskutecznie. Telegram podaje mowę pożegnalną marszałka sejmu czeskiego ks. Karola Auersperga oraz przemówienie namiestnika br. Webera, zakończone życzeniem, aby przyszłe wybory zapewniły przewagę konstytucyjnym żywiołom. Ceremoniał zamknięcia sesyi w innych sejmach nie przedstawia żadnego politycznego interesu, nawet sejm tyrolski, któremu groziło rozwiązanie, rozszedł się bez starcia większości z rządem. W sejmie morawskim natomiast opozycya narodowa, czeska, naznaczyła swoje stanowisko w przeddzień zamknięcia.

Równocześnie z zamknięciem sejmów zgromadziła się dzisiaj Rada państwa, sejm zaś węgierski został otwarty w sobotę. Wiadomo, jak ważne przedmioty mają obecnie wystąpić na stół obrad. Wszystkie stronnictwa czekają na przedłożenie aktów ugody.

W sobotę wieczór cesarz Wilhelm wyjechał z Berlina do Wiesbaden, zkąd w przyszłą sobotę uda się przez Karlsruhe do Strasburga. Będą to pierwsze odwiedziny Alzacyi po jej zabraniu. Orszak cesarski jest bardzo liczny, bo towarzyszy Cesarzowi wielu jenerałów, a między nimi Moltke i minister wojny jen. Kameke, marszałek dworu hr. Perponcher, obaj naczelnicy kancelaryi cesarskiej cywilnej i wojskowej i wielu wyższych wojskowych oraz urzędników dworu, a także rosyjski pełnomocnik wojskowy, jenerał Reutern.

Sejm prowincyi Reńskiej obradował d. 20 b. m. nad wnioskiem, aby podczas pobytu Cesarza w tej prowincyi na ćwiczeniach wojska, dać z funduszu prowincyonalnego wielką ucztę i przeznaczyć na ten cel 100,000 marek. Przeciw temu postawiła opozycya wniosek, aby wobec upadku przemysłu i handlu, obciążenia funduszu prowincyonalnego, wobec boleści, jaką ponosi większa część ludności skutkiem zatargów państwa z kościołem, zaniechać takiego przyjęcia Cesarza, zwłaszcza, że mogłoby ono dać powód do mylnego mniemania, iż ludność jest zadowolnioną. Wniosek ten podpisany przez 13 członków sejmu, upadł. *Germania* zwraca uwagę na to, że w liczbie 35 deputowanych parlamentu z prowincyi Reńskiej, 27 zasiada w centrum a zatem w opozycyi.

Wiadomości, które nas dochodzą z okolic Kiszeniewa, mówią o ciągłym ruchu wojsk i o przybywaniu kolejami żelaznemi posiłków, których przecież postawa nie jest zbyt świetną. Stan dróg w tamtych okolicach, równie jak na całym Podolu i Ukrainie, jest jeszcze okropny; najlepszemi końmi jedzie się noga za nogą, takie są błota i roztopy. Usposobienie w wojsku, jak i w ludności rosyjskiej nie jest wcale podniosłe, entuzyazmu dla wojny nie ma zgoła „chyba dziennikarze jedni życzą sobie wojny"; większość bowiem przyjmuje ją jako konieczność, ale jest tą koniecznością przygnębiona. Wojskowi widzą trudności wojny; polegają one głównie na tem, iż od Prutu do Dunaju jest jedna tylko linia kolei żelaznej rumuńskiej. Prut obecnie w skutku wezbrania jest nadzwyczaj szeroki. „Na Dunaju Turcy mają monitory, których my nie mamy, powiedziała wysoko położona osoba wojskowa, a to znacznie utrudnia nasze zadanie". Przeszedłszy Dunaj, staną Rosyanie wobec fortec i silnych pozycyj strategicznych, mając za sobą wielką rzekę i zawsze tylko jedną linię kolei żelaznej, tak samo do pójścia naprzód, jak do odwrotu. Mylnemi były wszystkie doniesienia o braku karności w wojsku rosyjskiem, przeciwnie, pod tym względem ani wyżsi dowódzcy, ani niżsi oficerowie nie skarżą się i jeden tylko był wypadek rozstrzelania na samym początku, z nakazu jenerała Niepokojczyckiego i to podobno raczej dla przykładu, niż z niezbędnej konieczności. Obawy są większe w razie pierwszego niepowodzenia. Utrzymuje się mniemanie, że W. Ks. Mikołaj nie będzie mógł dowodzić naczelnie podczas wojny z powodu stanu zdrowia. Mówią, iż naczelne dowództwo obejmie jenerał Niepokojczycki. Zapewniono nas, iż w chwili mianowania tego jenerała naczelnikiem sztabu armii południowej, powstały w sferach rządowych, a nawet w umyśle Cesarza niejakie wątpliwości, a to dla tego, iż jest on Polakiem i gorliwym katolikiem. Przekonano jednak cesarza, wykazując, iż nie ma w armii zdolniejszego szefa sztabu.

Stan niepewności i przemarsze wojsk dotkliwie dały się uczuć okoliczne ludności, która niemal wolałaby już rozpoczęcie wojny, niż przedłużenie dzisiejszego nieznośnego położenia. Bieda daje się we znaki coraz więcej, mianowicie klasie średniej, posesorom, przemysłowcom itd.; zastój w interesach jest zupełny, a szczególnie tak znaczny w tamtych okolicach przemysł cukrowniczy dotkniętym został. Mówią o zwinięciu kilku cukrowni, a między niemi wymieniają nawet jedną hr. Władysława Branickiego. Propaganda socyalistyczna ma być coraz silniejszą, widoczną, namacalną, szczególniej między włościanami. Wiele osób zamożniejszych zamierza zamieszkać chwilowo w większych miastach. Onegdaj na linii kolei żelaznej, którą miał iść pociąg cesarski, poczynione były już wszelkie przygotowania, między innemi oświecono całą tę linię za pomocą stosów drzewa ustawionych w pewnej od siebie odległości, a które w nocy paliły się. Trzy godziny przed pociągiem cesarskim szedł inny, mający za zadanie zbadać linię; tylny wagon tego pociągu był oszklony i trzy osoby w nim siedzące zwracały uwagę na szyny i w ogóle na linię kolei żelaznej.

Hr. Degenfeld, jenerał dywizyi, stojący w naszem mieście, wyjechał ztąd w sobotę wieczór, aby z polecenia NPana przywitać cesarza Rosyjskiego w Zmirynce. Dzienniki warszawskie, które nas dzisiaj doszły, donoszą, że jenerał Kotzebue wyjechał koleją terespolską, a więc na spotkanie cesarza, który nie na Moskwę pojechał, może dla tego, aby nie wypowiedzieć jeszcze ostatniego słowa. Cesarz, jak nam donoszą, przejechał onegdaj przez Brześć. Do *Polit. Corr.* telegrafują 21 z Petersburga: „Dzisiaj minister Milutyn i sekretarz stanu Hamburger wyjechali do Kiszeniewa, zkąd pełnomocnicy czarnogórscy Petrowicz i Rodowicz udali się dalej w drogę do Czarnogóry". Z Kiszeniewa zaś piszą do tego organu d. 19-go, iż na drugi dzień jeneralny sztab miał się przenieść do Skuleni. Cesarz Aleksander i następca tronu za przybyciem mają zrobić przegląd wojsk pozostałych jeszcze w okolicy Kiszeniewa; 23-go zaś b. m. cesarz ma zrobić przegląd oddziałów stojących pod Ungheni, a gotujących się do wkroczenia do Rumunii i tego samego wieczora powrócić do Kiszeniewa. List z 17 z Petersburga do *Polit. Corr.* potwierdza po części to, co z własnych źródeł dowiadujemy się o usposobieniu umysłów w Rosyi. Mówi on, że zapału nie ma, że nastrój jest nierównie spokojniejszy, niż przed rokiem, że sprawa słowiańska zeszła zupełnie na drugi plan i że teraz w pierwszym rzędzie idzie o chrześciańskich poddanych tureckich a w następstwie o rzecz niemniej ważną, bo o zniesienie traktatu paryskiego. Czyżby to porzucenie myśli słowiańskiej wyrachowanem być miało na uspokojenie Europy i czy rzeczywiście miałoby ją uspokoić? Mniemaćby tak można, sądząc po dzisiejszych dziennikach niemieckich.

Gaz. Krzyżowa, która uchodzi zawsze za przychylną Rosyi i jej interesom, wyraża nadzieję w przeddzień wybuchu wojny, iż rząd rosyjski nie będzie sprzyjał panslawistycznemu kierunkowi, który na nowo zaczyna się wydobywać na wierzch. Uwagi *Gaz. Krzyżowej* zasługują na wzgląd tem więcej, że je powtarza *Nordd. allg. Ztg.* Niemają one formy ostrzeżenia, ale owszem zdają się oznajmiać, iż polityka rosyjska oparta na przymierzu z Niemcami i Austryą, niemoże iść drogami panslawizmu, nie pójdzie niemi i nie wprowadzi w akcyę wielko-serbskich i innych panslawistycznych planów Czernajewa, Fadejewa i ich przyjaciół, które niemogłyby być obojętnemi Austryi. Rosya urzędowa niema nic wspólnego z żywiołami rewolucyjnemi. To samo innemi słowy mówi list obszerny petersburski do *Nordd. allg. Ztg*, który zapowiada, podobnie jak *Nord*, okupacy[illegible] przez wojsko austryackie i że Rosya nie będz[illegible]giwała buntownikami serbskimi i ocho[illegible]czymi. Rząd rosyjski znosi wprawdzie podb[illegible]owy komitetów wsparcia słowiańskich, ale [illegible] tylko o popularności wojny, którą Rosy[illegible]bierze.

P[illegible]st petersburski do *Pol. Corr.* donosi, że k[illegible]inistrów postanowił 15go zmobilizować już [illegible] armię rosyjską i tak dobrze na południ[illegible] północy postawić rezerwy, aby wszel[illegible]ościom sprostać. Okólna nota ks. Gorczak[illegible]ocarstw, jak donosi korespondent, już jest [illegible]. Nareszcie twierdzi on, iż Cesarz dla tego [illegible]tek na wyjazd, iż jest to dzień uważany [illegible]arzu greckim jako pomyślny.

W[illegible]endpost stwierdza, że wobec podróży cesa[illegible]ndra do Kiszeniewa i wojennych przygoto[illegible]yi, nadzieje pokojowe zeszły do *minimum*[illegible]rzędowy dziennik mówi, iż rozpowszechnia[illegible], że Rosya nie wystosuje wcale *ultimatum* [illegible]Porty, lecz po oświadczeniu mocarstwo[illegible]ego postanowienia w *memorandum*, przy[illegible]chmiast do wypowiedzenia wojny Turcyi. Dowodziłoby to — kończy *Wiener Abendpost* — że ostatnie usiłowania, o których wiele [illegible] w celu doprowadzenia do porozumienia mię[illegible]a Rosyą i nakłonienia pierwszej, aby wysłała specyalnego pełnomocnika do układów pokojowych, spełzły na niczem. Wobec tego oświadczenia urzędowego dziennika, tracą na znaczeniu wszelkie kombinacye i pogłoski odnoszące się do dalszego pośrednictwa lub układów. Dzisiaj nawet osłabła niewielka nadzieja, jaką pokładano jeszcze w przybyciu do Stambułu p. Layarda, a nawet nadmieniają już o tem, iż prawdopodobnie ma on sobie polecone przygotowanie okupacyi ewentualnej Stambułu przez Anglię.

Presse zaprzecza, aby hr. Andrassy, jak to donosił *Pester Loyd*, miał w tych czasach opuścić Wiedeń i udać się do swoich dóbr. *Fremdenblatt* zaś w artykule wstępnym usiłuje dowieść, iż nie ma antagonizmu między Arcyks. Albrechtem, a hr. Andrassym. Przyznaje on, że Arcyksiążę jest nie tylko zwolennikiem przymierza rosyjskiego, ale także przyjacielem dworu rosyjskiego, lecz zarazem twierdzi, że nie ma w tem powodu do sprzeczności z ministrem spraw zewnętrznych, albowiem i on obstaje za przymierzem rosyjskiem „w trójcesarskiem przymierzu." Jest to może więcej zręczny, niż istotnie prawdziwy argument.

Oświadczenie lorda Derby w parlamencie angielskim co się tyczy stanowiska Francyi i Austryi, odnosiło się do tajnego traktatu zawartego między temi mocarstwami i Anglią po wojnie krymskiej, a który lord Derby uważa za niebyły, będąc pewnym, że Austrya i Francya nie odwołają się do niego.

Coraz więcej zwracają w świecie politycznym uwagę na Serbię. Twierdzą, iż jest tam silna agitacya w celu popchnięcia jej do wojny, a nawet mówią o zamiarze zwalenia ks. Milana. *Presse* donosi, że jenerał Fadejew przybył do Belgradu. Jenerał Czernajew, jak mówią, ma objąć dowództwo wojsk rumuńskich. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

W odpowiedzi na epizod wywołany ogłoszeniem przez *Journal des Débats* noty ks. Gorczakowa z 1856 r., o którym obszernie pisze nasz paryski korespondent *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, iż nigdy Turcya nie stała na równi z cywilizowanemi państwami i dla tego nie można zastosować do niej zasad postawionych w owej nocie ks. Gorczakowa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 23 kwietnia. Minister skarbu przedłożył dziś w Izbie deputowanych projekta ustaw odnoszących się do ugody z Węgrami. Giskra, Herbst i towarzysze interpelują rząd, czy tenże jest w położeniu udzielić wyjaśnienia pod względem postawy monarchii w razie wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, oraz w ciągu ewentualnego jej przebiegu? Jeśli rząd gotów dać wyjaśnienie, pytają, jakie cele i widoki będą rządowi stały przed oczami i jak zamyśla je osiągnąć?

Buda-Peszt 23 kwietnia. W Izbie niższej rząd przedłożył ustawę ugodową z Austryą, oprócz taryfy celnej, która zostaje w zawieszeniu z powodu prowadzonych jeszcze z Niemcami rokowań. Tisza dodaje, że badając bez uprzedzenia ustawy ugodowe, można się przekonać, że żadne prawo Węgier nie zostało poświęconem i że można się spodziewać polepszenia stanu finansowego (*oklaski*).

Petersburg 22 kwietnia. Ajencya rosyjska donosi: Okólnik rosyjski jeszcze nie dostał się do miejsc przeznaczonych, co prawdopodobnie nastąpi jutro, dniem przed wydaniem przez Cara manifestu i wypowiedzenia wojny. Przegląd wojsk przed Cesarzem w Kiszeniewie nastąpi we wtorek.

Lodnyn 23 kwietnia. *Morning Post* dowiaduje się, że angielska flota na morzu Śródziemnem niebawem wzmocniona będzie flotą z kanału Kaletańskiego.— Depesza prywatna z Pera donosi, że Sułtan chce udać się do armii dunajskiej, i objąć tam naczelne dowództwo.

Bukareszt 23 kwietnia. W wyborach do Senatu otrzymała w pierwszym okręgu wyborczym partya rządowa większość. Bratiano pięć razy wybrany, Kogolniczeanu trzy razy. Z koryfeuszów zaś opozycyi wybrani zostali: Dymitr Gika, Kantakuzeno, Lahovary i oskarżeni ministrowie Boeresku i Katardżiu.

Konstantynopol 22go kwietnia. Ajencya Havasa donosi, że jacht „Argonaut" przybył dziś z instrukcyami dla poselstwa rosyjskiego. Zapewniają, że na wczorajszem widzeniu się z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych naganiał Layard formy odpowiedzi tureckiej na protokół i dał do zrozumienia, że wobec błędów popełnionych ostatniemi czasy, a mianowicie rzezi w Bułgaryi, Turcya nie może liczyć na wsparcie Anglii. Po rozmowach Layarda z ministrami tureckimi i zagranicznymi pełnomocnikami, mianowicie z Nelidowem, sądzą, że pokojowe rozwiązanie kwestyi staje się niepodobnem. Layard nie będzie miał posłuchania u Sułtana. Zapewniają, że wielki wezyr wystosował z powodu zgromadzenia wojsk depeszę do księcia Rumuńskiego, wzywając go, aby się porozumiał z Portą.

Kursa. Wiedeń 23 kwietnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 58 35 — Renta srebrna 63·90. — Losy z r. 1860 107·25. Akcye Banku Narod. 767·— Akcye kredytowe 136 30 — Londyn 129·65 — Srebro 114·20 — Napoleony 10·38—. — Lombardy 72·— — Losy z r. 1864 124 50 — Akcye kolei Karola Ludwika 196·75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 102·75 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 87·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 63·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 82·— — Losy premiowe węgierskie 69·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 79·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 107 50. — Listy zastaw. hipoteczn. 83·70 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 63·82 — Rubie 147·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. Kongregacyi kupieckiej. Kraków, 23 Kwietnia.	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 46	1 48
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 72	1 85
Mark niemiecki „ 1 „	62	0 64 1/4
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 95	6 15
Dukat austryacki „ 1 „	5 95	6 15
Napoleondor „ 1 „	10 18	10 45
Półimperyał „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 zł.)	113 50	115 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	112 —	114 —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska		
Obligacye indemnizacyjne galic.	80 —	83 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	— —	75 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	— —	83 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	— —	85 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	89 —
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	95 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 —	90 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	76 50	79 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	195 —	202 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	100 —	106 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

Opróc bież. kuponu, który płaci się każdego w terminie płat.

Losy krajowe	płacą	żądają
Losy miasta Krakow	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	16 —	20 —
Wiedeń 21 Kwietnia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	59 35	59 50
5 „ „ „ srebr.	64 20	64 40
„ Oblig. ind. niż. austr.	102 —	— —
„ „ „ czeskie	102 —	— —
„ „ „ węgierskie	71 50	72 50
„ „ „ galicyjskie	82 25	83 25
„ „ „ bukowińsk.	— —	— —
„ „ „ siedmiogr.	67 60	68 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 1) zł.	95 50	96 —
Listy zastaw.		
5% Banku narod. lis.	94 30	94 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	83 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krakw. l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ 36	85 —	87 —
5 1/2 sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	107	— —
5 „ zakładu kr. ziemsk. spłacal. w 33 lach	88 25	88 75
5 „ Domen. państ. 100 złr.	140 50	141 —
6 „ Banku gal. hip.	83 50	84 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	275 —	278
„ „ „ 1854	102 50	103 —
„ „ „ 1860	107 75	108 —
1/5 losów pożyczki str. państw. z r. 1860	114 —	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	125 —	125 50
„ prem. pożycz. węg.	69 50	70 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	153 50	154 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	36 —	38 —
„ „ Palffy	26 —	27 —
„ „ Klary	31 —	31 50
„ hr. St. Genois	21 50	22 50
„ miasta Budy	28 —	30 —
„ Windischgraetz	21 —	23 —
„ hr. Waldstein	— —	22 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400-frank.	14 —	14 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	769 —	771 —
Zakładu kredytowego	137 70	137 90
Żeglugi parow. na Dunaju	314	316 —
Kolei północ. Ferdynanda	1755	1760
„ rządowej fr. a.	217 —	217 50
„ zachod. c. Elżbiety	123 50	124 50
„ Południowej	72 —	73 —
„ Galicyjskiej	197 25	197 75
„ Czerniowieckiej	103 —	104 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	87 50	88 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 50	102 —
„ Alföldsko-Fiumańsk	90 —	91 —
„ Koszycko-Bogumił.	79 —	80
„ Siedmiogrodzkiej	75 —	76 —
„ Cisańskiej	149 —	151 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 50	108 50
„ Franciszka Józefa	112 —	112 50
Banku anglo-austryackiego	64 25	64 75
Zakładu kredytowego węg.	111 50	112 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0
„ franko-węgierskiego		

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	70 50	71 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	65 70	66 10
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 50
„ Emisya z r. 1867	145 50	146 50
„ południowej 500 fr.	115 —	115 50
„ Bony 1875-1876 6%		
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 50
„ „ 100 złr. w. a.	96 50	97 50
„ „ „ „ w srebr. 5%	107 50	108 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	101 —	102 —
„ Emisya II.	98 30	98 60
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 —	75 —
„ Emissya z r. 1867	72 —	73 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	57 —	58 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 25	72 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 07	6 09
„ dukat na wagę	6 08	6 10

	płacą	żądają
Napoleondory	10 31[5]	10 32[5]
Suwereny angielskie	12 90	13 —
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 50	113 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 30	63 40
Rubel pap.	1 47[30]	1 47[75]
Lwów 20 kwiet.		
Dukat holenderski	5 90	6 05
„ cesarski	5 95	6 10
Półimperyał rosyjski	10 40	10 70
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 78
„ papierowy	1 45	1 48
Marki 100	63 —	64 —
Listy zast. T. kr. gal. 5%	— —	83 50
„ „ 4 „	— —	77 —
„ „ Banku hipotecz.	— —	85 —
Obligi indem bez kupon.	— —	84 —
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	197 —	200 —
„ „ Lwow.-Czern.	— —	108 —
„ banku hipot. gal.	— —	216 —
Warszawa 21 kwiet.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	95 —	— —
„ „ 2ej seryi	95 —	— —
„ „ kupon	132 3/4	— —
„ „ nowe	90 10	90 40
kupon	165 5/16	— —
„ likwidacyjne	78 60	79 —
kupon	155 5/6	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r	176 —	— —
„ „ 1866	174 —	— —

(1083 1-2)

Za duszę ś. p.

Józefa hr. Załuskiego

Jenerała b. wojsk polskich,
odbędzie się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
we czwartek d. 26 kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Ważne dla gospodarzy!

Za 450 złr. można nabyć: **młocarnię** 3-ch konną, **siewnik** szerokorzutny, **grabie** konne i **żniwiarkę „Ceres“**, używane ale w dobrym stanie, z odstawą do kolei.

Na listowne zapytania, udziela wyjaśnienia **Zarząd gospodarczy w Rzuchowie poczta Tarnów.** (1055-1-4)

Doskonały

porter angielski

„IMPERIAL“
w oryginalnych butelkach
en gros i en detail
poleca (1091-1-3)

Juliusz Grosse
w Krakowie, Rynek pod Nr. 18.

Ogłoszenie jarmaczne.

WACŁAW LEWINSKY

skład wyrobów płóciennych
w Cieszynie

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że przybył na **jarmark do Krakowa** z wielkim zapasem wyborowego płótna szlązkiego różnego gatunku, surowego i bielonego, dymki adamaszkowej, ręczników, serwet, obrusów itp. Wszystkie te towary sprzedaje po bardzo tanich cenach.

Miejsce sprzedaży znajduje się w Rynku głównym w budzie jarmacznej pod **Nr. 25.** (1054 1-3)

PEWIEN MŁYN PAROWY

handlowy należący do majątku położonego w Szlązku, życzy sobie wejść w stosunki ze znacznemi węgierskiemi względnie galicyjskiemi firmami zbożowemi względem dostawy żyta. Łaskawe oferty znacz. **von P. 100** uprasza się najszybciéj nadesłać pod adresem: **Central - Annoncen - Bureau Breslau Carlsstrasse 1.** (999-1-2)

Zakład leczenia wodą
Eggenberg
pod Gratz.

Pół godz. od Grazu. Co godzina odchodzi omnibus między Grazem a Eggenberg, jazda trwa 5 minut. Wspaniałe położenie górskie, powietrze leśne wolne od kurzu, wygodne urządzenie, racyonalna metoda, tanie ceny. Programy i wyjaśnienie przez dyrekcyę

Lekarz kąpielowy, **Dr. A. Schleicher.** Właściciel, **Emil kaw. v. Horstig.**
(1050-1-14)

Cieplice (Teplitz)
w Czechach

od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaniczno-saliniczne źródła.** (21—40° R)

Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.

Pora letnia rozpoczyna się z dniem 1 maja. **Pierwszorzędne miejsce lecznicze** ze wspaniałemi wedle najnowszych zasad zbudowanemi **urządzeniami** kąpielowemi.— Obok **mineralnych** są także wszelkie rodzaje **leczniczych** kąpieli. — Natryski. — **Kąpiele mułowe** z obfitych pokładów mułu gór Karkonoskich. **Własne zdroje mineralne do picia.** Wszelkie **inne wody mineralne** przez zarząd miejski w najświeższem napełnieniu. — Żętyca. — Kozie mleko.

Kąpiele odznaczające się **niezrównaną skutecznością** przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, porażeniom, zołzowatym nabrzmieniom i owrzodzeniom, newralgiom i rozpoczynającym się cierpieniom szpiku pacierzowego, **szczególniéj jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznéj i palnéj, po złamaniach kości,** w sztywnościach stawów i skrzywieniach.

Wspaniałe i zupełnie ochronione położenie w obszernej całkiem od gór okolonej dolinie. **Łagodny,** jednostajny **klimat.**— Pyszne **zakłady ogrodowe i parkowe.**— Rozciągające się na kilka mil przechadzki przez wysokopienny las górski. **Koncerta** miejskiej orkiestry kąpielowéj. — Zebrania. — **Teatr z przedstawieniami opery itd.** podczas całego roku. — Salon leczniczy. — Czytelnia. — Kościoły i domy modlitwy kilku wyznań.— **Dwa dworce kolejowe.** — Wielkie hotele,

O dostateczne pomieszczenie na wszelkie wymogi postarano się przez wspaniałe mieszkania w łazienkach i liczne mieszkania w prywatnych domach.

W roku 1876 przybyło do Teplitz-Schönau 33,442 osób. (996-1-3)

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniéj

Magistrat miasta Cieplic.

Dr. Hajdukiewicz

adwokat w Krakowie
poszukuje **KONCYPIENTA** z praktyką adwokacką. (1060-1-3)

W składach win

I. Federowicza w Krakowie

jest do sprzedania znaczna ilość **beczek próżnych** z wina, miary od $2^1/_2$ wiadra do 12. (1053-1-6)

APTEKĘ

w mieście powiatowem, z domem lub bez takowego, **poszukuje zaraz do kupienia** *W. Wysoczański,*
(1056-1-3) W CHOROSTKOWIE.

FABRYKI CELLULOZY

do wyrabiania materyału papierowego z drzewa w drodze chemicznej, buduje na podstawie długoletnich doświadczeń praktycznych za poręczeniem *C. M. Rosenhain, inżynier cywilny w Berlinie N. W.* Pierwsza fabrykacya, która na małą stopę nie może być prowadzoną, dotychczas niema znacznego współzawodnictwa i ma wielką przyszłość przed sobą, nadaje się szczególniej do zużytkowania drzewa nieodpowiedniego do budowy. (997 1-2)

Pod l. 63 ul. Karmelicka

jest do najęcia każdego czasu mieszkanie parterowe większe i takież mieszkanie od 1go lipca b. r. Wiadomość na miejscu. (874-5-)

„WIEŚ HANDZLÓWKA“

w obwodzie Rzeszowskim, starostwie Łańcuckiem położona, tylko 1 milę od stacyi kolejowéj Łańcut odległa, zajmująca gruntów ornych **354 mrg.,** łąk i ogrodów **3 m., pastwisk 31 m.** i **291 m. lasu, 2 karczmy i 2 folwarki, z budynkami w dobrym stanie, jest natychmiast** (1018-2-3)

z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udzieli Notaryusz **Teodor Gabryelski w Tyczynie.**

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (753-5-)

ESSENCYA
Z SALSAPARYLI COLBERT.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (601-9-15)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Choroby dolnych części ciała

gieżyt żołądka, **hemoroidy** i d. będą szybko i gruntownie wyleczone przez uniwersalny środek Inyan peruwiańskich, **roślinę kokową. Od kilkudziesięciu lat** uznane w kraju i zagranicą racyonalnie ze świeżych roślin wyrobione Sampsona pigułki kokowe Nr. II. po 2 złr. w. a. można sprowadzić wraz z dokładnym opisem przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy: w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubner, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohl. Str. 21. (95 5-16)

Tylko 1 cent. w. a.

potrzeba, aby zapomocą mojego nowego importowanego amerykańskiego elektrycznego

kieszonkowego przyrządu do gotowania

w 2 minutach każdą potrawę, jak gulasz, sznycel, rostbratel, kurczęta, mléko, kawę, czokoladę, leguminy, jajecznicę itd. zgotować.

Przyrząd ten **niezbędny dla każdego** kawalera czy żonatego, obywatela na wsi lub w mieście, jest nader **gustownie i trwale** zrobionym, do rozkładania, tak, że można go wygodnie do kieszeni schować i wszędzie ze sobą wziąść.

Zwrócę każdemu pieniądze z wyłożonem portorium pocztowem, ktoby z téj maszynki nie był zadowolonym. (621-4-6)

1 sztuka z patelnią na 2 osoby kosztuje tylko złr. 1·50, na 4 osoby z talerzem i patelnią 3 złr. Odprzedającym i handlom żelaza ze zniżką. Za zaliczką sprowadzić można od

Import-Geschäft w Wiedniu, II., Weintraubengasse Nr. 13.

Skład płótna i bielizny stołowéj N. Langera i Synów.

Skład sukna, kortów i kołder z fabryki JO. Ks. Romana Sanguszki w Sławucie.

Skład perkali i podszewek Braci Etrich.

MAGAZYN
Henryka Schwarza
w Krakowie

otrzymał na sezon wiosenny i letni:

Nowości w wełnie, perkalach grenadinie i artykułach fantazyjnych.

Modele paryskie i berlińskie, sukien i okryć damskich.

Materye meblowe dywany, firanki i t. p.

Zamówienia na konfekcye według modeli uskuteczniają się w jaknajkrótszym czasie.

Próbki na żądanie wysyłają się na prowincyę opłacone. (939 2 4)

Ajencya farbierni W. Szpindlera w Berlinie.

Handel pod firmą F. Bruno Hahn w Krakowie

otrzymał znaczny transport

Wózków dla dzieci

znanych powszechnie z trwałości i czystego wyrobu, ładnego kształtu i niskich cen.

Wózki zniszczone przyjmuje do odnowienia i udekorowania; **materacyki** do wózków mam na składzie.

Cenniki illustrowane na żądanie rozsyłam opłatnie.

Również poleca: (843-6-6)

Story do okien z podwójnych patyczków

i dostarcza je natychmiast po podaniu dokładnéj miary okna na szerokość i wysokość; zamówienia na **Żaluzye** uskutecznia się szybko i dokładnie po cenach znacznie niższych jak lat poprzednich.

Ignacy Matusiński
Rzeszów, ulica Pańska Nr. 10,

poleca swój nowo otwarty znacznie powiększony Magazyn bławatny, konfekcyjny, galanteryjny i norymbergski, zaopatrzony w najmodniejsze materye jedwabne, pół jedwabne, wełniane, bareże, perkale, żaknoty, muślinki, weby, płótna, aksamity, welwety, bieliznę stołową, ręczniki, dryle, dywany, kołdry, kapy na łóżka, ceraty, materye meblowe, szale, chustki, kaftaniki ranne, spódnice, peniuary haftowane itp. z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich.

Skład gotowych ubiorów damskich i kapeluszy.
Suknie, dolmany, paltociki, płaszcze, kaftany i inne okrycia.

Skład sukna i kortów z fabryk krajowych i angielskich.

WIELKI WYBÓR PARFUMERYJ I ARTYKUŁÓW MĘZKICH jako to:

koszul białych i kolorowych, kaftaników flanelowych, trykotowych i siatkowych, chustek jedwabnych i płóciennych, skarpetek, mankietów i kołnierzyków, krawatek, rękawiczek męskich i damskich, parasoli, lasek, kapeluszy, czapek, kaloszy, portmonetek, spinek, szelek, cygarniczek itd. itd.

Wielki wybór zabawek dziecinnych
oraz
Skład towarów norymbergskich

nici, igieł, szpilek, tasiemek, bawełny, guzików, koronek, wstążek, aksamitek, kwiatów itd. itd.

Ceny bardzo umiarkowane i stałe.

Przy wyprawach i wogóle przy wszystkich większych zakupnach, przenoszących kwotę 100 złr, odstępuje się 3% rabatu od cen już bardzo umiarkowanych.

Doszło do mojéj wiadomości, że osoby nieżyczliwe mojéj firmie rozsiewają fałszywe pogłoski, że ceny moich towarów są nieco wygórowane. Jakkolwiek tego rodzaju objawy, złośliwości pochodzące zapewne z ust tutejszéj méj konkurencyi żydowskiéj w jéj własnym interesie, bezwątpienia nie znajdują wiary u zaszczycających mnie swojemi względami znacznéj liczby Szanow. moich Klientek i Klientów, jednakże czuję się w obowiązku położyć raz na zawsze kres tym fałszywym wieściom, zawiadamiając Szan. Publiczność, że jedynie w tym celu otworzyłem magazyn w Rzeszowie, a nie w mieście większem, abym sprowadzając towary prosto z fabryk i to z najlepszych źródeł, a ponosząc znacznie mniejsze koszta administracyi, przynajmniéj o 10 do 15% taniéj towary od cen krakowskich i lwowskich sprzedawał i tym sposobem zapewnił sobie większe powodzenie. (1015-2 3)

Ig. Rajal
w Krakowie

Rynek główny
linia A—B.

poleca Szanownéj Publiczności swój **największy** nowo zaopatrzony

Magazyn pościeli własnego wyrobu

mianowicie: kołdry kaszmirowe, tybetowe, z atłasu wełnianego, jedwabne i atłasowe z najlepszych materyałów zagranicznych we wszelkich kolorach, akoteż kołdry flanelowe, letnie pikowe i najnowsze szanilowe; materace z włósia końskiego i trawy morskiéj, wkłady do łóżek sprężynowe najtrwalszéj nowéj konstrukcyi, poduszki i pierzyny z pierza, poduszki podróżne ze skóry jelonkowéj i safianowéj z włósiem i powietrzem napełniane, gumowe. Prześcieradła z płótna i skóry jelonkowéj i wszelkie bielizny pościelowe; płaszcze, prześcieradła i ręczniki kąpielowe.

Żelazne łóżka, łóżeczka dla dzieci, kołyski, krzesła, fotele, kanapy i stoły ogrodowe, umywalnie z urządzeniem porcelanowem lub najnowszem metalowem, z pierwszorzędnych fabryk angielskich i wiedeńskich. **Główny skład zagranicznych wózków dziecinnych** w wielkim wyborze, w rozmaitym kształcie i wielkości, plecione z **trzciny;** takowe mogę wskutek zakupna w większéj ilości, po tych cenach oddać, jak gdzieindziéj plecione ze zwyczajnych prętów; oraz znajdują się kołderki i materacyki do wózków, które także odnawiam i przerabiam.

Wszelkie zamówienia w zakres mój wchodzące uskuteczniam najszybciéj po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (927-3-)

Kąpiele słone Königsdorff-Jastrzemb
Rozpoczęcie pory kąpielowéj 15 maja.

Dla podróżnych z Polski, Galicyi i Austryi najbliższa stacya kolei żelaznéj Petrowitz, c. k. kolei północnéj Ferdynanda — Z północnych i zachodnich Niemiec Raciborz kolei Górnoszląskiéj. (1000-1-5)

Bliższych szczegółów udziela **Zarząd kąpielowy.**

Med. Dr. Karol Żuławski,

lekarz Stowarzyszenia Bratniej pomocy Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, **mieszka obecnie przy ulicy Stolarskiej** pod **Nr. 481,** w domu Wgo Satalsckiego. (1023-2-3)

KONKURS

na posadę **akuszerki** miejskiej w gminie miasta Kołaczyce z roczną pensyą 50 złr. Zgłosić się **do 15 maja 1877 r.** (1035-2-3)

Urząd gminy miasta Kołaczyce 9 kwietnia 1877 r.

KASY
ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 23.
(30-14)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia bryl,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky“,
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-19)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Heiraths-Partien

für Damen und Herren vermittelt coulant und discret, für vermögende Damen kostenfrei. **J. Wohlmann, Breslau,** Schwertstrasse Nr. 6. Glückliche Erfolge. Feine Referenzen. Unauffällige Correspondenz. (878 6-10)

Dom komisowo handlowy i informacyjny
Wł. Jaworskiego
w Krakowie, ul. Floryańska L. 325,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, lasów, realności, sprowadzaniu i umieszczaniu ludzi do wszelkich zatrudnień, jak: rządców, leśniczych, guwernantek itd. Ma do umieszczenia między innemi dwóch **leśniczych** egzaminowanych, kilku ekonomów. **Rządca** w sile wieku, mogący się wykazać poważną rekomendacyą, poszukuje posady w gospodarstwie, lub jako kasyer, kontrolor itp. Ma w komisie chmiel, cement, gips, marmur itp. — Znając osobiście Francyę, Włochy, Niemcy, Rosyę i będąc sam poprzednio gospodarzem, przyrzeka wykonać wszelkie zlecenia i zamówienia spiesznie, dokładnie i korzystnie z zadowoleniem Szanownych Obywateli za miernem wynagrodzeniem. (1012-2-3)

W celu wypuszczenia w 3-letnią dzierżawę poczynającą się od 1 stycznia 1878 r. propinacyi miejskiej wraz z domem zajezdnym w Kołaczycach, odbędzie się licytacya dnia 20 czerwca, 18 lipca i 1 sierpnia 1877 r. w urzędzie miejskim. Cena wywołania 3,505 złr. 15 cent. (1034-2-3)

Zwierzchność gminy miasta.
Kołaczyce dnia 16 kwietnia 1877 roku.

Leśniczy egzaminowany, w sile wieku, mający chlubne świadectwa i praktykę w każdéj gałęzi leśnictwa, poszukuje zaraz odpowiedniéj posady. — Wiadomość pod lit. T. S. u pana Zaczyńskiego przy ulicy Szewskiéj L. 209. (1047-2-3)

Jest do umieszczenia
młodzieniec,

przy gospodarstwie postępowem większem, który ukończył **Szkołę Rolniczą z chlubnem świadectwem** i odbył już roczną **praktykę bezpłatnie,** życzy sobie odbyć jeszcze jeden rok praktyki również **bezpłatnie.**— Bliższe szczegóły udziela **biuro informacyjne W. Karola Wolańskiego w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 93. (930-3-3)

JAN GELLA

fabryka kapeluszy słomkowych w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy damskich, męzkich i dziecinnych, ubranych i nieubranych podług najnowszej mody.

Przyjmuje także kapelusze do prania, farbowania, przerabiania i ubierania.

Sprzedaż hurtowna i pojedyncza po cenach fabrycznych jak najumiarkowańszych. Wzory rozsyła na żądanie bezpłatnie. (649-16-)

Nasiona
Erfurckie świeże

są do nabycia u (676-18-)

Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

Termometry i noże ogrodnicze.

Około 1,200 cetn. smoły,

wolnej od wody, w najlepszym gatunku jest zaraz do odstąpienia w większych partyach (najmniej 400 cetnarów) po cenie złr. 1 cent. 50 za cetnar cłowy. (952-2-2)

Kraków 17 kwietnia 1877 r.

Zarząd zakładu gazowego
Konr. Voss.

Grodziecki Portland-Cement

podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co dzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-6-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.

Węgier. promesy	zł. $2._{50}$	i stempel.	Ciągnienie już 15 maja, główna wygrana **150,000** zł.
1864 r. losów	„ $3._{50}$		Ciągnienie już 1 czerwca, główna wygrana **200,000** zł
1839 $^1/_5$ losu promesy	„ 12.—		Ciągnienie seryj już 1 czerwca, główna wygrana **280,000** zł.

(Pierwsze 2 razem zł. $5^3/_4$ i stempel) **wszystkie 3 szt. razem tylko zł. 17·50.**

Losów państwowych 1839 r. odbędą się tylko jeszcze ostatnie dwa ciągnienia, w których przesz o **17** milionów zł. wygranych być musi. (981-5-)

Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Dentysta H. Alfons

przybędzie **do Krakowa tego roku w ostatnich dniach czerwca.** Bliższe uwiadomienie nastąpi po jego przybyciu. (1025-2-3)

Już 1 czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. *austryac.*

1839 losów państwowych

z wygranemi przeszło 17 milionów zł., między temi **główne wygrane zł. 280,000,** tudzież liczne znaczne poboczne wygrane, na ostatnie dwa ciągnienia sprzedajemy **kwity udziałowe na piątą część losu.**

DWUDZIESTA CZĘŚĆ	zł. 10	20-ta CZĘŚĆ z wyłącz. najmn. wygr.	zł. 5·50
DZIESIĄTA	„ 19	DZIESIĄTA	„ 10·—
ĆWIARTKA	„ 45	ĆWIARTKA	„ 24·—
POŁÓWKA	„ 90	POŁÓWKA	„ 48·—

Serya i numer losu będzie przy zakupnie zaraz podana, gdyby serya 1go czerwca nie wyszła, wtedy może być **kwit udziałowy** wymienionym u nas na inny **z wyciągniętą seryą, bez żadnéj dopłaty.**

Ponieważ losów tych nawet po wyższych cenach trudno już nabyć, przeto spodziewać się należy jeszcze podwyższenia ceny. Radzimy więc usilnie do szybkiego zakupywania tychże losów. (987-4-9)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.